Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

Rok X
Nr. 17

ABC
NOWINY CODZIENNE

10 GROSZY

POZ

Warszawa,
środa 16 stycznia 1935 r.

10 GROSZY

Hitler wygrał bój o Saarę

Wynik plebiscytu przeszedł wszelkie oczekiwania

90,8 procent wypowiedziało się za powrotem do Rzeszy

GENEWA, 15.1. (PAT). **Oficjalne wyniki plebiscytu w Zagłębiu Saary:**

uprawnionych do głosowania 539.542

oddano głosów 528.704

za status quo 46.613

za przyłączeniem do Francji 2.083

za przyłączeniem do Niemiec 476.089

głosów nieważnych 501

białych kartek 1.256

Rezultat przeszedł wszelkie oczekiwania

SAARBRUECKEN 15.1. (PAT) Rezultaty plebiscytu odpowiadają oficjalnym prognostykom kierownictwa frontu niemieckiego, ale niewątpliwie przeszły najbardziej optymistyczne ich nadzieje. Także neutralni obserwatorzy nie sądzili, aby większość za Niemcami mogła przekroczyć 80 do 85 procent. Za status quo głosowali jedynie socjaliści i komuniści i to w liczbie znacznie mniejszej, aniżeli przy ostatnich wyborach, jakie się odbyły w Saarze. O rezultatach zdecydował fakt, iż cała ludność katolicka, która dawniej grupowała się w partji centrum, wypowiedziała się całkowicie za Niemcami, mimo wysiłków utworzonego przed kilku miesiącami stronnictwa chrześcijańsko - społecznego.

Charakterystycznym faktem jest mała ilość białych kartek, w niektórych kołach oczekiwano, że dość duża ilość katolików powstrzyma się od głosu.

Zwolennicy status quo utrzymują w dalszym ciągu, że plebiscyt odbył się pod terrorem frontu niemieckiego.

Święto narodowe w Saarze

SAARBRUECKEN 15.1. (PAT) Od rana całe miasto jest we mgle, co, jak sądzą, przyczyni się do zapobieżenia zamieszkom, które mogłyby wydarzyć się pomiędzy zwalczającemi się obozami. Wszystkie sklepy, fabryki i kopalnie są zamknięte. Dzięci zostały zwolnione od nauki. **Wkrótce po ogłoszeniu wyników plebiscytu wszystkie domy w mieście udekorowane zostały flagami ze swastyką.**

SAARBRUECKEN 15.1. (PAT) Dzień dzisiejszy będzie dniem wolnym od pracy. Zaledwie tylko kilka zakładów czynnych będzie normalnie. Przywódcy frontu niemieckiego zapowiadają wznowienie manifestacyj z r. 1925, urządzanych z okazji 1000-lecia Nadrenji.

Już w dniu wczorajszym członkowie frontu niemieckiego ukazali się tłumnie na ulicach w uniformach S. A. i S. S. co spowodowało kilka zajść pomiędzy hitlerowcami a ich przeciwnikami. Policja wydała szereg surowych zarządzeń w celu ograniczenia ewentualnych zamieszek i zapewnienia bezpieczeństwa przeciwnikom narodowych socjalistów.

Wynik głosowania rozstrzyga o powrocie Saary do Niemiec

GENEWA, 15.1. (PAT). Rada Ligi Narodów zebrała się dziś na posiedzenie, na którem sekretarz generalny Avenol zakomunikował oficjalne wyniki głosowania.

Przewodniczący komitetu trzech dla Zagłębia Saary baron Aloisi ma zwołać na dziś popołudniu posiedzenie komitetu, celem omówienia spraw związanych z wynikiem plebiscytu i opracuje raport dla Rady Ligi.

GENEWA, 15.1. (PAT). Rezultaty plebiscytu saarskiego zostały zakomunikowane telefonicznie o godz. 6-tej rano przez przewodniczącego komisji plebiscytowej sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów. W gmachu Ligi zebrali się bardzo licznie dziennikarze międzynarodowi i urzędnicy sekretarjatu.

Oficjalne wyniki ogłoszone zostały o godz. 8 min. 20. Zrobiły one duże wrażenie, gdyż nie oczekiwano tak wielkiego procentu głosów za przyłączeniem do Niemiec.

Według ogólnego przekonania, rezultaty plebiscytu, które wykazały przytłaczającą większość za przyłączeniem się do Rzeszy, pozwolą Radzie Ligi Narodów bardzo szybko powziąć decyzję **co do przyłączenia Zagłębia Saary do Niemiec.**

PARYŻ, 15.1. (PAT). Na odbytem dziś posiedzeniu komitetu trzech powzięto opinję, **że na zasadzie wyników głosowania ludności saarskiej Zagłębie Saary winno być przyłączone do Rzeszy.**

Sprawozdanie w tym sensie przedstawione będzie przez komitet trzech Radzie Ligi Narodów, od której uzależniona jest ostateczna decyzja.

Kanclerz proklamuje pokój z Francją

Po odzyskaniu Saary Niemcy na zachodzie uspokojone

Niepokojące milczenie kanclerza o granicy wschodniej

BERLIN, 15.1. (PAT). Z zapartym tchem całe Niemcy oczekiwały ub. nocy ogłoszenia wyników plebiscytu saarskiego. Naogół liczono się już z pełnem zwycięstwem Niemiec, nie mniej jednak wyniki przeszły wszelkie oczekiwania. Bezpośrednio po podaniu przez radjo ostatecznego wyniku, przemówił pełnomocnik kanclerza Buerckel z Neustadt (Saara), zdając Hitlerowi sprawę z przebiegu plebiscytu i podkreślając, że obecnie świat rozumie, iż Ren jest rzeką niemiecką, ale nie jest granicą Niemiec.

Skolei zabrał głos kanclerz Hitler, wygłaszając przez radjo monachijskie krótkie przemówienie, w którem podziękował mieszkańcom Saary w imieniu narodu niemieckiego za okazane dowody wierności i wezwał ich do zachowania również w obecnej chwili największej dyscypliny.

Wasza decyzja — oświadczył Hitler — umożliwia mi dziś złożenie deklaracji na rzecz uspokojenia Europy, że po przyłączeniu Saary Rzesza Niemiecka nie będzie już stawiała żadnych żądań terytorjalnych wobec Francji. Życzeniem naszem jest, aby kres tak smutnej krzywdy przyczynił się do uspokojenia społeczeństw europejskich.

Niemcy, o ile zdecydowane są zapewnić sobie równouprawnienie, o tyle gotowe są nie ociągać się ze spełnieniem żądań, koniecznych dla przywrócenia prawdziwej solidarności narodów wobec obecnych niebezpieczeństw.

Kuszenie Francji

BERLIN, 15.1. (PAT). Prasa niemiecka w porannych wydaniach wtorkowych proklamuje absolutne zwycięstwo Niemiec w plebiscycie saarskim.

„Berliner Tageblatt" ogłasza artykul b. sekretarza stanu w urzędzie spraw zagranicznych v. Kuehlmanna, powołujący się na oświadczeine miarodajnych przedstawicieli niemieckich, że z chwilą, gdy równouprawnienie Niemiec zostanie zapewnione, **żaden uczciwy Francuz nie będzie mógł wątpić w wolę porozumienia Niemiec.** Tem niemniej jednak pamiętać należy, że opinja publiczna Francji może jeszcze dotychczas nie dojrzała do otwartej rozmowy.

Kuehlmann kładzie nacisk na stanowisko Anglji i Włoch, oświadczając, że o ile te dwa mocarstwa będą nadal uczestniczyły w bezpośredniej wymianie poglądów, to Quai d' Orsay będzie mógł porzucić swą dotychczasową rezerwę.

Prem. Flandin oświadcza, że Francja nie będzie kwestjonować wyników plebiscytu

PARYŻ, 15.1. (PAT). Agencja Havasa donosi, iż premjer Flandin oświadczył, że **Francja jest zadowolona ze ścisłego zastosowania przepisow w czasie plebiscytu w Zagłębiu Saary.**

Żaden Francuz — mówił premjer — nie będzie podawał w wątpliwość rezultatów plebiscytu. **Należy się spodziewać, iż wszystkie drażliwe kwestje między Francją a Niemcami będą mogły być z łatwością uregulowane pod egidą Ligi Narodów.**

Niezwłocznie podjęte będą rokowania handlowe dla umożliwienia wymiany towarowej między Francją a Zagłębiem Saary i ożywienie wymiany między Francją i Niemcami.

Rząd francuski zastanawiał się nad możliwością emigracji z Zagłębia Saary, lecz zagadnienie to obchodzi przedewszystkiem Ligę Narodów. Jestem przekonany — ciągnął dalej premjer — iż rząd niemiecki wyda niezbędne zarządzenia celem zapewnienia ochrony mniejszości. Francja ze swej strony nie może zamknąć granic dla uchodźców, którzy narażaliby się na niebezpieczeństwo, pozostając na obszarze Saary po objęciu go przez Rzeszę Niemiecką.

Jestem przekonany — zakończył premjer — że we Francji ogromna większość pragnie stopniowego polepszenia się stosunków francusko - niemieckich, celem doprowadzenia do pokojowej współpracy wszystkich państw europejskich.

W obliczu bankructwa parcelacji prywatnej

Dyskusja na komisji budżetowej

Sejmowa komisja budżetowa omawiała na wczorajszem posiedzeniu budżet funduszu obrotowego reformy rolnej.

Sprawozdawca poseł Kamiński z BB, poruszając zagadnienie parcelacji, podkreśla, że do dnia 1-go kwietnia r. ub. parcelacja rządowa objęła ogółem 503.515 ha sprzedanych 120.829 nabywcom, nie licząc osadnictwa wojskowego. Tempo parcelacji osłabło. Parcelacja oddłużeniowa nie dała prawie żadnego rezultatu. Stało się koniecznem przejęcie niektórych nieruchomości ziemskich na własność państwa za należności skarbowe i inne, ale skomplikowana procedura nie pozwoliła dotąd na przejęcie dosłownie ani jednego objektu. Wyraża opinję, że **większą własność ziemską czeka nieuchronna konieczność zmniejszenia swego stanu posiadania** dla spłaty różnych ciężarów.

Parcelacja prywatna zbankrutowała

W dalszym ciągu swego przemówienia p. Kamiński wyraża pogląd, że najgłówniejszym regulatorem obrotu ziemią musi pozostać państwo. **Parcelacja prywatna** i prywatnych instytucyj finansowych **zbankrutowała,** również akcja Banku Rolnego jest niedostateczna, natomiast akcja scaleniowa i parcelacyjna, prowadzona przez państwo, jest zdaniem jego bezkonkurencyjna.

Na kartę indywidualności

Minister Rolnictwa, p. **Poniatowski,** wskazuje na różnicę, jaka istnieje pomiędzy rosyjskim kolektywem, Niemcami i Włochami, gdzie mamy do czynienia z narzuconą przez państwo formą współdziałania zbiorowego, a Polską, gdzie przywiązujemy olbrzymie znaczenie do przyrodzonego i do pewnego stopnia tajemniczego stosunku między człowiekiem pracującym na ziemi, a tą ziemią. Ten stosunek nie da się pomyśleć jako rzecz trwała przy pracy skoszarowanej, zbliżonej do czynności fabrycznych. Może powoduje to pewne opóźnienie w rozwoju technicznym, ale rezygnujemy z zastosowania szeregu zdobyczy technicznych, ceniąc wyżej od nich indywidualne wartości psychiczne, które przez bardzo rozwiniętą technikę byłyby starte. Dlatego stawiając na kartę indywidualności — mówi pan minister — nie cofamy się przed wydatkami o wiele większemi, niżby to mogło się wydawać słusznem z prostego, gospodarczego pojmowania rzeczy.

O zmniejszenie ceny

Co się tyczy parcelacji, to wysokie ceny w stosunku do dochodowości były czynnikiem raczej odstraszającym od nabywania ziemi. **Zmniejszenie ceny** zapomocą przeszacowania, odciąży zainteresowanie i powróci zaufanie, iż można ziemię kupić i wywiązać się ze swych zobowiązań. Minister przewiduje jednak, że w przyszłym roku budżetowym natężenie parcelacji i podaż ziemi będą jeszcze nieduże.

W dyskusji pierwszy zabrał głos poseł **Czetwertyński** (Kl. Narodowy), zaznaczając, iż obecny minister zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, czego rolnictwo potrzebuje i co w dzisiejszych warunkach da się zrobić. Zawdzięczać to należy temu, że pan minister jest dawnym działaczem, który te rzeczy przemyślał zanim można było je realizować. Z wielu niedomagań widzimy, że ciągle jeszcze u nas Polak mądry jest po szkodzie. Przez 16 lat włożyliśmy znaczne sumy w reformę rolną, jednak dzisiejszy stan rzeczy nie jest taki, jakim chcielibyśmy go widzieć. Musimy iść po linji jaknajbardziej planowej. Pan minister powiedział, że przyszłość musi być oparta na samopomocy wiejskiej. Lud jednak przynajmniej w centralnej Polsce stracił wiarę, że na uczciwości można budować. Stracił przedewszystkiem zaufanie do władz, i tego, co w swych poczynaniach o władze się opiera. P. minister słusznie podkreślił, że posiada wielkie zaufane do sił tkwiących w ludziach młodych, których nam dała szkoła polska. Tak. Jest to ponadto element, któ ry, jako bardziej kulturalny, ma większe wymagania, element, któ ry narówni stawia prawa materjalne i moralne, gdy stosuje się do niego walkę, będzie umiał na nią odpowiedzieć. Podejście ministra do rzeczy jest bardzo uczciwe i jeżeli nadal zachowa dotychczasowe wartości, znajdzie szerokie poparcie u wszystkich uczciwych.

Następnie przemawiał poseł Hyal (BB), który bez zastrzeżeń odnosi się do wszystkich poczynań rządu.

Poseł Malinowski (Klub Ludowy), zaznacza, że zarówno minister, jak i referent poszli w przemówieniach swoich po tej samej linji, która jest linją ludowców. W zakończeniu wysuwa szereg postulatów w sprawie reformy rolnej, domagając się wznowienia zawieszonej działalności parcelacyjnej w sprawie oddłużenia i funduszu obrotowego reformy rolnej oraz w sprawie osadnictwa na Pomorzu, Wielkopolsce i na G. Śląsku.

Po tem przemówieniu obrady odroczono.

Podróż „Daru Pomorza"

Statek szkolny „Dar Pomorza" przybył w niedzielę 13 bm. do portu Honolulu na Wyspach Hawajskich, natrafiwszy w ostatnim tygodniu na bardzo pomyślny passat, który mu pozwolił robić przeciętnie po 260 mil morskich na dobę, zamiast normalnych 120 mil.

W dalszą drogę, t. j. do Japonji „Dar Pomorza" ma zamiar wyruszyć 17 bm. oraz przybyć do Yokohamy około 18 lutego.

Nadburmistrz Drezna rzybywa do Warszawy

W dniu 17 bm. przybywa do Warszawy nadburmistrz Drezna, p. Ernst Zoerner. P. Zoerner przybywa na zaproszenie prezydenta Warszawy i pragnie podczas pobytu w naszej stolicy wznowić węzły kulturalne, łączące dawniej Warszawę i Drezno, oraz omówić możliwości wymiany turystycznej między temi dwoma miastami.

Jan Boruta

NA DROGACH PRZYSZŁOŚCI

Obraz spustoszenia

Rzadko zastanawiamy się nad całokształtem naszej gospodarki, rzadko porównujemy wyniki działalności gospodarczej w różnych dziedzinach. Dlatego może nie zdajemy sobie dobrze sprawy z tego, jak wygląda nasza gospodarka naprawdę.

Zestawmy kilka cyfr z różnych dziedzin, by uzyskać obraz naszej... zamożności.

ROLNICTWO

Od roku 1928 do roku 1934 wytwórczość produktów rolniczych utrzymuje się mniej więcej na tym samym poziomie (nie można porównywać poszczególnych lat, gdyż urodzaje wahają się zależnie od zjawisk meteorologicznych).

W tym samym czasie ludność rolnicza wzrosła a przeszło dwa miljony osób, a zatem gdyby produkcja rolnicza wzrosła o 10 procent to oznaczałoby to **trwanie na miejscu**, istotną miarą bogactwa jest bowiem ilość wytworzonych dóbr podzielona przez liczbę ludności.

Nieraz pocieszamy się, że wytwórczość tego czy innego artykułu „nie spada już“. Optymizm ten jest fałszywy. Jeżeli w roku 1928 wytwarzało się w Polsce przypuśćmy 30.000.000 tonn węgla, i tyle samo w roku 1933 (faktycznie cyfry wyglądają jeszcze gorzej), to znaczy, że wydobycie węgla na głowę ludności spadło **o 10 procent**.

Jak wynika z wyżej wymienionych cyfr na wsi byłoby o 2 miljony ludzi zadużo, gdybyśmy przyjęli, że w roku 1928 liczba ich była akurat dostosowana do rozmiarów wytwórczości rolniczej. A wiadomo, że już w r. 1928 wieś była „przeludniona“. A raczej za dużo ludzi zajmowało się rolnictwem — bo można mieszkać na wsi i nie być rolnikiem, co u nas jest bardzo rzadkie...

Tymczasem plony są u nas o jedną trzecią mniejsze niż w Czechosłowacji. Widać, że dla polepszenia sytuacji w rolnictwie możnaby coś zrobić.

PRZEMYSŁ

W pracy swojej o położeniu przemysłu inż. B. Cywiński oblicza, że kapitały spółek akcyjnych przemysłowych, obejmujących prawie cały przemysł większy zmniejszyły się od roku 1928 do 1933 o 1843 miljony to jest o przeszło trzecią część kapitałów własnych.

W tym samym czasie kapitał zagraniczny, mający decydujący głos w polskim przemyśle, ciągnął pod różnemi ukrytemi i nieukrytemi formami olbrzymie zyski z fabryk położonych w Polsce. To, że przemysł polski, cierpiący wskutek kryzysu nie może bez uszczerbku dla swych kapitałów tego haraczu płacić nic nie obchodziło zagranicznych potentatów finansowych.

Rezultaty są znane: około miljon ludzi pozbawionych pracy w miastach, fabryki nieodnawiane od lat niszczeją i coraz mniej są zdolne do pracy.

Jesteśmy zwolennikami dekoncentracji: produkcji. Ale nie znaczy to wcale byśmy chcieli niszczenia istniejących wielkich warsztatów skoro na ich miejsce nie powstają nowe... Wiadomo przecież, że położenie rzemiosła i drobnej wytwórczości jest nielepsze, tylko nie można go tak dokładnie ująć cyfrowo.

* * *

Nie będzie w tem przesady, jeżeli powiemy, że nasze gospodarstwo przedstawia **obraz spustoszenia**.

Przemysł upada, rolnictwo upada. Konsekwencją tego musi być upadek pomocniczych działów gospodarstwa narodowego, komunikacji, handlu i t. d.

Względnie „dobrze“ trzyma się aparat państwowy. Ale on właśnie jest jedną z przyczyn naszych „niedomagań“ jak się łagodnie mówi. Za dużo jest ludzi pracujących w urzędach publicznych. O tem każdy wie, tylko nikt nie myśli, co zrobić ze zbyt liczną biurokracją.

Jednem słowem we wszystkich dziedzinach naszego życia widzimy wielkie zagadnienia czekające na rozwiązanie **radykalne**.

Wskazujemy sposoby ich rozwiązania: usunięcie lichwy i wyzysku kartelowego, rozdrobnienie wytwórczości, usunięcie nadmiaru żydów z Polski i t. p.

Mało słyszymy i czytamy wskazań tak konkretnych, jak te. Wszyscy, którzy do nich się krytycznie odnoszą, którzy bronią istniejącego porządku rzeczy, powinni wskazać inne sposoby przy pomocy których zamierzają usunąć niedomagania naszego życia gospodarczego, dać chleb głodnym, pracę bezrobotnym...

Bo tak jak jest długo być nie może. Nasi sąsiedzi idą naprzód — my się cofamy. To jest fatalny horoskop na przyszłość.

I jeżeli w ciągu lat kilku nie będzie lepiej, to będzie bardzo źle.

Dlatego młode pokolenie musi wytężyć wszystkie siły, by urzeczywistnić nowy ład, by gospodarstwo nasze nie przedstawiało — obrazu spustoszenia.

Nocny mord w puszczy Kampinoskiej
Rewizja procesu po 9 latach

Życie codzienne niejednokrotnie dostarcza tematów, o jakich się nie śniło powieściopisarzom.

Oto w nocy z 11 na 12 września 1925 r. w pewnej wsi, w powiecie kampinoskim, huknął strzał z dubeltówki. Po strzale znaleziono mieszkańca tejże wsi, Henryka Kalińskiego, broczącego krwią. Nieprzytomnego odwieziono do szpitala, gdzie zmarł.

Policja przeprowadziła dochodzenie, z którego wynikło, że zabójcą Kalińskiego musi być Aleksander Dmoch. Dmocha osadzono w areszcie. Sprawa jego znalazła się w Sądzie Okręgowym. Sąd Okręgowy skazał go, Sąd Apelacyjny wyrok zatwierdził, Sąd Najwyższy oddalił skargę o kasację.

Zdawałoby się, że sprawa Dmocha jest przesądzona i oskarżony do śmierci będzie żył z piętnem mordercy na czole. Tymczasem do jego obrońcy, adw. Ignacego Rymkiewicza, zgłosiła się Józefa Pieńkowska, która nie była powoływana na świadka w żadnej z trzech instancyj. Ta opowiedziała, że do Kalińskiego strzelał jej ojciec, Aleksander Urbański. Zeznanie to złożyła tak późno dlatego, że dopiero niedawno jej ojciec umarł.

To zeznanie skierowało sprawę na właściwe tory. Okazało się, że wspólnikiem Urbańskiego był Tomasz Wyszpolski, mieszkaniec tejże wsi.

Wobec powyższego obrońca Dmocha złożył do Sądu Najwyższego prośbę o rewizję procesu. Sąd Najwyższy przychylił się do prośby adw. Rymkiewicza i sprawa Dmocha rozpatrzona zostanie po raz ostatni.

Redukcje w kopalniach
mają być cofnięte

W Ministerstwie Przemysłu i Handlu interwenjowała specjalna delegacja pracowników umysłowych kopalń Zagłębia Dąbrowskiego, która zabiegała w sprawie cofnięcia masowych redukcyj w największych kopalniach Zagłębia: gwarectwie hr. Renard, Warszawskiem **Towarzystwie Kopalń Węglowych i kopalni** w Grodźcu. Według zapewnień otrzymanych przez delegację, władze nadzorcze nie dopuszczą do unieruchomienia kopalń i masowych wymówień.

Sabotaż hurtowników pomarańcz
Konieczna jest interwencja władz
ażeby położyć kres spekulacji

Z pomarańczami trwa w Warszawie w dalszym ciągu skandal. Wczoraj, wbrew zapowiedziom, brakło znowu towaru. A przecież w piątek, jak donosiły urzędowe telegramy, sprzedano hurtownikom 8.000 skrzynek i to po takiej niskiej cenie, niedochodzącej złotego za kilogram, że w detalu towar powinien się kalkulować po 1,30 zł. za kilogram. Ale cóż, kiedy ich niema. A tymczasem...

WŚRÓD BIJATYKI.

Wczoraj jeden tylko hurtownik warszawski, niejaki Borstejn, miał na składzie pomarańcze. Wszystkiego 300 skrzynek. Cena 70 zł. za skrzynkę i złotówka dla subjekta, razem 71 zł.

Hurtownię obległy olbrzymie tłumy żydowskich „wózkarzy“, nie sposób było się dostać. Borstejnowi powybijano szyby, bito się, interwenjowała policja. A rezultat? Wózkarze odprzedawali pomarańcze detalistom po 76 — 80 zł. za skrzynkę. I detaliści płacili, cóż mieli robić, skoro towaru niema, a staczać bójek nie sposób?

Wczoraj również trwała absolutna pasywność wszystkich większych hurtowni, a jedynie wspomniany wyżej Borstein znowu otrzymał jeden wagon towaru, oraz jeden z drobniejszych pośredników, miał do dyspozycji kilkadziesiąt skrzynek. Kupowali znowu jedynie wózkarze, którzy w dalszym ciągu wyzyskują brak towaru, płacąc po 70 zł. i odprzedając detalistom po 75 zł.

ROZMYŚLNIE NIE SPROWADZAJĄ!

Jeden z hurtowników, zainterpelowany, dlaczego ten zastój w przywozie towaru, choć go w Gdyni nie braknie, odpowiedział wręcz: — To oni nam ogłosili po 1 złoty trzydzieści groszy, że ma być pomarańcza w detalu, a jak mam ja to zrobić? Mi się nie kalkuluje. Jak urzędniki takie mądre, no to niech oni sami pójdą dostarczać pomarańcze. Nie interesuję się i nie sprowadzam. Nie można tracić piniądz.

Jest więc rzeczą oczywistą: mamy do czynienia z cichą zmową hurtowników.

PRZEKREŚLONE RACHUBY.

Kolosalna obniżka cła była dla nich całkowitą niespodzianką, na którą byli przygotowani. Idąc na rękę swym włoskim i palestyńskim współplemieńcom, hurtownicy żydowscy, tak jak lat poprzednich, pozawierali już byli umowy na dostawę pomarańcz do Polski. Umowy te są zawarte na dość ciężkich warunkach i niespełnienie ich naraziłoby kupców żydowskich na poważne straty. Tymczasem producent hiszpański, który w spekulacji hurtowników żydowskich w bardzo nieznacznym stopniu brany był pod uwagę, stał się nagle głównym importerem. Tem sameem wszystkie umowy z producentami włoskimi i palestyńskimi straciły wartość. Interesom żydowskim poczęło zagrażać poważne niebezpieczeństwo.

A WIĘC — SABOTAŻ.

Niechcąc tedy narażać ani siebie ani swych zagranicznych współplemieńców na straty, hurtownicy poczęli stosować najprzeróżniejsze wybiegi, będące wyraźnem igraniem z rozporządzeń Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz ze słusznych żądań szerokich rzesz konsumentów. Byle cena nie spadła...

Więc pomarańcz — niema. Tych z Hiszpanji. Są natomiast, ile kto zapragnie, pomarańcze włoskie i palestyńskie. Ale — znacznie droższe...

W najbliższych dniach spodziewane jest nadejście nowych większych transportów, zarówno z Hiszpanji jak i z Włoch. Włoskie nadejdą z pewnością, ale co będzie z hiszpańskiemi? Niewątpliwie hurtownicy żydowscy znów rozpoczną spekulację mającą na celu podniesienie cen pomarańcz hiszpańskich, lub — będą nadal stosowali sabotaż.

CO WŁADZE NA TO?

W sytuacji jaka się wytworzyła, konieczna jest szybka i kategoryczna interwencja czynników miarodajnych. Dotychczasowe zarządzenia, skierowane przeciwko detalistom, szły po linji zupełnie błędnej: będą one słuszne, dobre i skuteczne, ale dopiero wówczas, gdy zostanie załatwiona sprawa z handlem hurtowym. Ten zaś czuje się zupełnym dyktatorem i najoczywiściej kpi sobie z wszelkich zapowiedzi urzędowych o obniżce cen, pewny że jest nietykalny i bezkarny.

Na to musi się znaleść rada. Lichwa hurtowa krzyczy o kontrolę i przeciwdziałanie. A pozatem trzeba być konsekwentnym: jeśli detalista ma sprzedawać na wagę, to powinien i od hurtownika na wagę kupować. Tymczasem hurtownik upiera się ciągle przy systemie skrzynkowym, bo w ten sposób cena za kilogram pozostaje zagadką i nie jest tak krzyczącym fakt, że gdy w piątek hurtownicy w Gdyni kupowali kilogram po 98 groszy, to hurtownicy w Warszawie sprzedają kilogram po 1,70 zł.

Jak długo będą trwały te lichwiarskie kpiny z wszelkich zarządzeń? W każdym razie tak długo, dopóki władze nie dobiorą się do samego handlu hurtowego.

TO NIE WYSTARCZY

Dowiadujemy się, że władze mają zamiar tępić bezwzględnie wypadki, gdy hurtownik domaga się od klienta pokwitowania na mniejszą sumę niż faktycznie zapłacona i że hurtownicy tacy będą umieszczani na „czarnej liście“ t. zn. niezależnie od kar doraźnych pozbawieni będą przydziałów importowych. Byłoby to tylko częściowe załatwienie sprawy. A co będzie z ogółem hurtowników, którzy sabotują cały dowóz hiszpański, bo jest dla nich niewygodny?

NOWE ZARZĄDZENIA

Jak donosi P. A. T., Ministerstwo Spraw Wewn. ogłosiło orjentacyjną kalkulację cen (1.30 zł. w detalu) i poleciło władzom czuwać nad ujawnianiem cen w detalu i nad sprzedawaniem nietylko na sztuki ale i na wagę oraz karać ostro pobieranie w detalu nadmiernych cen. W dniu zaś wczorajszym Ministerstwo wydało dodatkowe rozporządzenie, normujące szczegółowo zasady nadzoru nad handlem pomarańczami w całym kraju. Opiera się on na tem, że urzędy celne biorą od hurtowników zobowiązania, że pomarańcze będą w kraju sprzedawane w detalu po 1.30 zł. za kg., a nadto powiadamiają władze wojewódzkie o ilości nabytej przez poszczególnych hurtowników celem ułatwienia kontroli nad nimi przy sprzedaży detalistom. Winni naruszenia tych przepisów będą karani na podstawie art. 268 k. k.

Wyjaśnienie

W niedzielnym numerze naszego pisma ukazała się wiadomość o skardze Rozalji Radlińskiej, wniesionej przeciwko adwokatowi Wacławowi vel Wolfowi Lejbie Bereźnickiemu, zamieszkałemu przy ul. Wilczej 16.

Redakcja nasza została wprowadzona w błąd przez swego informatora. Obecnie, po zasięgnięciu informacyj u osób wiarogodnych, stwierdzamy, że adw. Wacław Bereźnicki (ul. Wilcza 16), Polak i katolik, nigdy oczywiście nie nosił imion Wolfa Lejby, a cała sprawa pretensyj, zgłaszanych do niego przez p. Radlińską, przedstawia się zgoła odmiennie.

Uważamy za swój obowiązek najmocniej przeprosić p. mecenasa Bereźnickiego za krzywdę moralną, niczem niezasłużoną, jaką mu mimowolnie wprowadzeni w błąd wyrządziliśmy naszą notatką.

Przy drzwiach zamkniętych
zeznawali świadkowie w procesie hotelików

Żądną wrażeń publiczność przybyłą wczoraj do Sądu Okręgowego na proces policjantów, właścicieli i portjerów hotelików warszawskich, oskarżonych o łapownictwo i tolerowanie nierządu, spotkało niemiłe rozczarowanie.

W charakterze świadków mieli zeznawać p. Paleolog z brygady obyczajowej Urzędu Śledczego i portjer z hotelu Grójeckiego, Zawadzki. Zeznania te zapowiadały się nader sensacyjnie.

Tymczasem jednak Sąd zarządził zamknięcie drzwi sali i rozprawa przez cały dzień wczorajszy toczyła się bez udziału publiczności. Z tych względów nie możemy podać bliższych danych z procesu.

Morderstwo o 5 złotych
Krwawy finał sporu o komorne

Proces Antoniego Śmietańskiego, zabójcy administratora kilku domów w Warszawie, Izaaka Korngolda, odżył wczoraj w Sądzie Apelacyjnym.

Śmietański dokonał mordu na tle zatargu mieszkaniowego. Przed paru miesiącami zjawił się on w biurze administratora przy ul. Widok w Warszawie z żądaniem obniżki komornego w domu przy ul. Wroniej, gdzie zamieszkiwał. Korngold dowodził, że pobiera prawidłowe komorne, ustalone przez prawo, Śmietański zaś twierdził, że jest ono wygórowane i domagał się obniżki o 5 zł. Spór stawał się coraz gorętszy. Administrator twardo podtrzymywał swoje zdanie. Wówczas Śmietański wyciągnął rewolwer i usiłował zmusić Korngolda do obniżenia mu komornego. Gdy administrator nadal oponował, rozległo się parę strzałów, które go położyły trupem na miejscu.

Antoni Śmietański przyznał się w Sądzie Okręgowym do zabójstwa i skazany został na 10 lat więzienia. Obecnie zwrócił się do Sądu Apelacyjnego, prosząc o złagodzenie wymiaru kary.

Obrońca oskarżonego adw. Szurlej, wskazując na okoliczności towarzyszące zbrodni, dowodził, że czynu swego Śmietański dopuścił się w stanie silnego afektu i rozdrażnienia.

Sąd Apelacyjny przychylił się do tego zdania i zmniejszył karę do 8 lat więzienia.

Import śledzi

Do Gdyni nadeszły śledzie norweskie mrożone w skrzynkach 50 kg., sprzedawane po 26 zł. za skrzynkę i świeże w skrzynkach 100 kg. po 48 zł. za skrzynkę. Zapowiedziane są dalsze transporty. Nadeszły również świeże śledziki ze Szwecji.

NOWINY SPORTOWE

KURS STRZELECKI HARCEREK

Kurs strzelecki Głównej Kwatery **Harcerek** odbył się niedawno w Warszawie.

Harcerki wykazują coraz większe zainteresowanie sportem strzelecko-łuczniczym. W wyniku wspomnianego kursu 16 harcerek otrzymało stopień sędziego powiatowego, zaś dziesięć — stopień sędziego kandydata.

ZJAZD POMORSKICH KAJAKARZY

W Toruniu odbył się zjazd Pomorskiego Zw. Kajakowego.

Na prezesa powołano dyr. M. Szyprowskiego. Opracowany plan wycieczek kajakowych na sezon nadchodzący przedstawia się bardzo interesująco. Przewidziana jest duża wyprawa kajakowa na Polesie, pozatem — regaty oraz specjalna zaprawa przygotowawcza do regat olimpijskich w 1936 roku.

SKAUCI ŁOTEWSCY W POLSCE

Łotewska Rada organizacji skautowskiej uchwaliła wysłać do Polski na najbliższe jamboree reprezentacyjny oddział skautów łotewskich.

REPREZENTACJA POLSKICH NARCIARZY

W najbliższych dniach wyjedzie z Zakopanego na międzynarodowe zawody narciarskie w Jugosławji reprezentacja polska, w skład której wejść mają:

Bronisław Czech, Andrzej i Stanisław Marusarze, Izydor Łuszczek, Pjotr Kolesar, Marjan Orlewicz i Stanisław Skupień.

Ostateczny skład ekipy polskiej ustali w Zakopanem kapitan sportowy Pol. Zw. Narciarskiego, red. Facher, który obecnie bawi w Zakopanem.

Po międzynarodowych mistrzostwach Jugosławji drużyna polska uda się do Niemiec, aby wziąć udział w międzynarodowych mistrzostwach niemieckich w Garmisch - Partenkirchen.

Polscy narciarze pojadą do Niemiec na tydzień przed terminem mistrzostw, aby zapoznać się z miejscowemi terenami, a przedewszystkiem z tamtejszą skocznią.

SUKCES POLSKIEGO ZAPAŚNIKA W LONDYNIE

Wobec sześciu tysięcy widzów, zapaśnik polski Krauser pokonał w Londynie, w walce finałowej o mistrzostwo Europy i Wielkiej Brytanji, dotychczasowego mistrza, Kanadyjczyka Johna Carvera.

Walka trwała 1 godz. 17 min. W decydującym momencie Polak uniósł 130 klg. ważącego Kanadyjczyka w górę i młynkiem wśród entuzjastycznych okrzyków i oklasków publiczności rzucił go na obie łopatki.

Ryzykowny chwyt i długa walka tak wyczerpały Krausera, iż po ogłoszeniu go zwycięzcą — zemdlał.

Po walce wręczono Polakowi dyplom mistrza Europy i Wielkiej Brytanji na rok 1935. Kolonja polska w Londynie wręczyła swemu zapaśnikowi medal pamiątkowy.

DZIŚ WYJEŻDŻAJĄ DO DAVOS POLSCY HOKEIŚCI

Dziś, w środę, o godz. 7.30 rano z dworca Głównego w Warszawie wyjeżdża na mistrzostwa świata polska reprezentacja hokejowa.

Po drodze rozegrają Polacy mecz w Leoben, jutro w czwartek. Do Davos drużyna nasza przybędzie w piątek. W sobotę rozpoczną się rozgrywki o mistrzostwo.

TRENER NORWESKI WYJEŻDŻA NA ŚLĄSK.

KRAKÓW, 14. 1. (PAT). Po wyjeździe narciarskiej drużyny Polski na mistrzostwa Jugosławji i Niemiec trener polskich narciarzy, Norweg Vaage, ma wyjechać mniej więcej 17-go b. m. na Śląsk, gdzie poprowadzi 10-dniowy kurs narciarski w grupie śląskiej. Wyjazd nastąpi naturalnie, o ile stan jego zdrowia po ostatnim wypadku na skoczni w Rabce na to pozwoli.

REPREZENTACJA ŚLĄSKA NA MECZ Z WARSZAWĄ.

Śląsk ustalił już skład reprezentacji bokserskiej na mecz z Warszawą. Przedstawia się on następująco: (według kolejności wag) Górecki, Jarząbek, Rudzki, Krawczyk, Bieniecki, Świrk, Kurka, Ucherek. Rezerwowani są: Welgrün, Gołąb, Nawa, Bialas, Gbuski, Kowaczek, Zasiulek i Wrazidło.

NIESPODZIEWANA PORAŻKA POLONJI WARSZAWSKIEJ.

Warszawska Polonja bawiła w niedzielę pod Radomiem, gdzie spotkała się w meczu hokejowym z miejscowym Prochem. Zwycięstwo odniósł niespodziewanie klub radomski w stosunku 5:3, (0:2, 2:1, 3:0).

ZWYCIĘSTWO THUNBERGA W RYDZE.

RYGA, 14. 1. (PAT). W Rydze odbyły się wielkie międzynarodowe zawody łyżwiarskie z udziałem mistrza świata Fina Thunberga i zawodników łotewskich i estońskich. Program zawodów obejmował 4 konkurencje.

Na 500 metrów zwycięstwo odniósł Thunberg.

W biegu na 1500 mtr. zwyciężył również Thunberg w czasie 2:30,6 przed Łotyszem Andriksonem — 2:33,9, Estończykiem Mittem 2:37,5 i Łotyszem Berzinsem 2:37,6.

Na 3000 mtr. najlepszy czas osiągnął Berzins — 5:20 bijąc rekord łotewski. Drugie miejsce zajął Thunberg w czasie 5:22 przed Andriksonem 5:22,4 i Mittem 5:23,4. (Nowy rekord estoński).

Na 5000 mtr. najlepszy czas miał Andrikson 9:21 przed Berzinsem 9:23,6, Mittem 9:38,8 i Thunbergiem 9:43,2.

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajął Thunberg 207,8 przed Andriksonem 208,33, Berzinsem 209,12 i Mittem 211,88.

ŁOTEWSCY NARCIARZE NA AKADEMICKICH MISTRZOSTWACH POLSKI.

RYGA, 14. 1. (PAT). Na międzynarodowe akademickie zawody narciarskie o mistrzostwa Polski w Rabce udaje się z Łotwy reprezentacja w składzie 4 — 5 zawodników.

REPREZENTACJA POLSKI NA MISTRZOSTWA W DAVOS.

Reprezentacja hokejowa Polski wyjeżdża na mistrzostwa świata do Davos w najbliższą środę rano. Punkt zborny znajduje się w Katowicach.

W skład reprezentacji wchodzą Stogowski, Sokołowski, Ludwiczak, Kowalski, Wołkowski, Marchewczyk, Żeliński, Stupnicki i Głowacki. Rezerwowymi są: Przezdziecki, Godlewski i Lemieszko. W składzie tym zajdą nieznaczne zmiany, jeżeli który z zawodników wyznaczonych nie będzie mógł uzyskać urlopu. (pod uwagę wchodzą Stupnicki i Marchewczyk). W razie gdyby jeden z tych zawodników nie uzyskał urlopu, jego miejsce zajmie Sabiński.

Kierownikiem ekspedycji są wiceprezes Chrzanowski i kapitan związkowy, p. Sachc.

Już zaczęła się ucieczka z Saary

emigrantów niemieckich, żydów i komunistów

PARYŻ, 15.1. (PAT). Według doniesień z Forbach grupa uchodźców z Zagłębia Saary złożona z 30 osób przekroczyła dziś popołudniu granicę francuską. W grupie tej znajduje się poseł Seldte i kilku przywódców Frontu Jedności wraz z rodzinami.

1000 PODAŃ O WIZY DO FRANCJI

PARYŻ, 15.1. (PAT). Konsulat francuski w Saarbruecken otrzymał wczoraj zgórą 1000 podań o wizy do Francji. Wszystkie niemal podania były motywowane obaw przed represjami hitlerowskiemi. Petenci otrzymali wiele listów z pogróżkami.

Celem położenia kresu pogłoskom o zamknięciu granicy francuskiej dla mieszkańców Saary, konsulat francuski wydał komunikat, w którym zaznacza, że wizy będą wystawione petentom bez ograniczeń w ciągu 24 godzin.

40.000 UCHODŹCÓW OBCIĄŻY FRANCJĘ

PARYŻ, 15.1 (PAT). Szereg dzienników omawia sprawę przyjęcia przez Francję emigrantów z Saary. „Matin" nawołuje do okazania gościnności tym, którzy przez głosowanie czynnie stwierdzili swą przyjaźń dla Francji.

„Petit Journal" twierdzi natomiast, że w momencie, gdy Francja przeżywa najtrudniejszy okres kryzysu na rynku pracy, 40-tysięczna rzesza uchodźców z Saary będzie dla państwa wielkim ciężarem. Pismo wyraża żal, że kraj tego rodzaju, jak Anglja, gdzie bezrobocie nie stanowi tak groźnego jak we Francji problemu, pomimo swego liberalizmu nie otwiera bram uchodźcom politycznym, to samo dzieje się i w innych państwach.

Inne dzienniki donoszą, że rząd francuski wydał niezbędne zarządzenia, celem przyjęcia i osadzenia uchodźców z Saary w okolicach Bordeaux i w departamentach połudnowo-zachodnich.

Szwajcarja zamyka granicę

BERLIN 15.1. (PAT.). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Bazylei, iż rząd szwajcarski niezwłocznie po ogłoszeniu wyników plebiscytu w zagłębiu Saary, wprowadził zaostrzoną kontrolę graniczną, celem uniemożliwienia napływu niepożądanych elementów do Szwajcarji.

Przywódcy lewicy myślą o dalszej walce

SAARBRUECKEN, 15.1. (PAT). Agencja Havasa donosi: Przywódcy Frontu Lewicowego Max Braun i Pfordt, znajdują się w siedzibie „Arbeiter Wohlfart" pod ochroną kilkuset swych zwolenników. Pierwsze wiadomości o rezultacie plebiscytu podziałały deprymująco na Brauna, który obecnie przyszedł już do siebie. Pfordt zachował spokój.

Obaj przywódcy lewicy stwierdzają, że walka na terenie Zagłębia Saary toczyć się będzie w dalszym ciągu.

„Przyznajemy się do klęski — oświadczyli — która dowiodła, że walka przeciwko faszyzmowi jest niemożliwa w ramach metod demokratycznych. Będziemy domagać się od Ligi Narodów ochrony dla tych z nas, którzy jej zaufali".

Braun i Pfordt stwierdzili, że katolicy głosowali w całości za Hitlerem.

LONDYN, 15.1. (PAT). Korespondent Reutera w Saarbruecken donosi, że według obiegających pogłosek możliwem jest, że przywódca frontu jedności Max Braun będzie aresztowany dla uchronienia go przed możliwością zamachu.

16.I.1935

Następstwa

wewnętrzne i europejskie

Wynik głosowania ludności w Zagłębiu Saary z 13.I.35, pomyślny dla Rzeszy Niemieckiej, gdyż za przyłączeniem do niej oświadczyło się blisko 90 proc. głosujących, ma znaczenie, — chociaż to brzmi dziwnie, gdyż sprawa była wybitnie międzynarodowa — większe w wewnętrzno - politycznym zakresie niemieckim, niż pod względem międzynarodowo-europejskim.

Dla Niemiec, a w szczególności dla nacjonal-socjalitycznej Trzeciej Rzeszy pod wodzą Führer'a Hitler'a, stawka tego rozstrzygnięcia była bardzo wielka. Ludność Zagłębia Saary, która w r. 1913 przed wojną wynosiła 658 tys., w r. 1919 w czasie postanowień Traktatu Wersalskiego 697 tys., a obecnie liczy 850 tys. głów, była i jest niemiecka. Póki była poprzednia Rzesza Weimarska, cała ta ludność, zarówno katolicko - centrowa, jak lewicowo-socjalistyczna, jak wreszcie niemiecko - narodowa, nie widziała wogóle żadnego załatwienia poza przyłączeniem do Rzeszy, czyli pewne było conajmniej 95 proc. głosów za tem. Od roku 1933, gdy nastała Trzecia Rzesza, obawa katolików i socjalistów Zagłębia Saary, widzących jak pokrewne im obozy są prześladowane w Niemczech, mogła wpłynąć na inny wynik głosowania. Ciężkim zaś ciosem dla Hitler'a byłoby, gdyby można było powiedzieć: rządy nacjonal-socjalizmu w Trzeciej Rzeszy przyprawiły Niemcy o złe wyniki głosowania, o podział, lub zgoła o utratę, Zagłębia Saary. Rozumiejąc wagę sprawy, kanclerz Hitler, za pośrednictwem niczego nie skąpiących wysiłków Deutsche Front w Zagłębiu, dbał o uspokojenie i zjednanie ludności. Trzecia Rzesza wychodzi z tej próby cało i będzie powodzeniem takiem wzmocniona na gruncie wewnętrznym w Niemczech.

Bezpośrednie znaczenie międzynarodowe sprawy Zagłębia Saary zostało ograniczone już w Traktacie Wersalskim. Przebieg rokowań w tej sprawie na Konferencji Pokojowej i brzmienie artykułów 45 do 50 Traktatu Wersalskiego wskazują, że celem nie było oderwanie tego kraju z ludnością niemiecką na stałe od Niemiec, lecz danie Francji, w tym obszarze kopalniano - przemysłowym, możności częściowego pokrycia spustoszeń, dokonanych przez Niemców w przemysłowo kopalnianej północnej Francji. Zakończenie tych rozrachunków, (m. in. przez odkupienie kopalń ponowne od Francji przez Niemcy za około 1 miljard fr. fr. dzisiejszych), ustalone zostało ugodowo i zatwierdzone obszerną uchwałą Rady Ligi z 6.XII.34, której wykonanie, (także w zakresie ochrony ludności przed prześladowaniami), będzie przedmiotem najbliższych postanowień w Genewie.

Pośrednie znaczenie międzynarodowe załatwienia sprawy Zagłębia Saary tkwi w nastrojach, jakie to wytworzy dla załatwiania innych spraw, w ogólnych stosunkach z Niemcami. W jakim duchu? Niemcy mogą się okazać jeszcze bardziej, niż dotychczas, skłonne do załatwień t. zw. pojednawczych, tj. w rzeczywistości, pod pozorami pojednań, dających im nowe zdobycze w dziedzinie zbrojeń i w stanowisku w Europie. Czy to osiągną? Zdaje się, że wszyscy widzą, w czem rzecz, więc też może nikt nie będzie się kwapił do jednostronnego dogadzania Trzeciej Rzeszy.

St. St.

Proces narodowców w Łodzi

Echa wypadków 3-go maja przed Katedrą

ŁÓDŹ, 15.1. (tel. wł.). —

Po odczytaniu aktu oskarżenia wchodzą na salę rozpraw świadkowie, powołani przez prokuratora: generał dywizji, Olszyna Wilczyński, dyrektor Wolczyński, komisarz wojewódzki policji państwowej, Elzesser, Niedzielski dyrektor „Akcji Katolickiej", ks. Nowicki, ks. prał. Wyrzykowski, wyżsi urzędnicy policji państwowej oraz kilku oficerów i pod oficerów wojsk polskich. Sąd oświadcza świadkom, że mogą odejść, na wezwanie jednak telefoniczne obowiązani są każdorazowo stawić się.

Świadków obrony podzielono na dwie partje, przyczem pierwsza partja zeznawać będzie w środę i czwartek, druga zaś w czwartek popoludniu. Następnie sąd przystąpił do stwierdzania personalij świadków, przyczem okazało się, że jeden ze świadków obrony, Cieśliński, nie przybył na rozprawę, ponieważ przebywa w Berezie Kartuskiej. Obrona wnosi poza tem o powołanie dodatkowych świadków w liczbie około 30, w ten sposób ilość świadków, którzy będą przesłuchani wynosić będzie łącznie około 180.

PRZESŁUCHANIE OSKARŻONYCH.

W dalszym ciągu rozprawy sąd przystąpił do przesłuchiwania oskarżonych. Pierwszy zabiera głos adw. Kowalski, który stwierdza kategorycznie, że mowy o tem być nie może, aby obóz narodowy miał zdobyć władzę przemocą, lecz przeciwnie, dąży on do uświadomienia mas środkami najzupełniej legalnemi. Wszyscy oskarżeni nie przyznają się do winy, przyczem oświadczają, że o zarzutach dowiedzieli się dopiero z aktu oskarżenia.

Osk. Konarzewski przyznał, że istotnie drukował ulotki o gen. Zagórskim, lecz z propozycją wydrukowania przyszedł do niego niejaki Krzymuski, który przyniósł mu skrypt, pisany nieznaną mu ręką. Poza tem Krzymuski obiecał, że rachunek w drukarni ureguluje z własnej kieszeni. Oskarżony Konarzewski stwierdza, że adw. Kowalski niejednokrotnie ostrzegał go, że należy być ostrożnym, ponieważ Krzymuski jest konfidentem. Konarzewski nie dał temu jednak wiary i zgodził się na propozycję Krzymuskiego.

Po zeznaniach oskarżonych, sąd zezwolił obronie na zbadanie sądowych dowodów rzeczowych i o godz. 4 min. 15 po południu odroczył rozprawę do wtorku rano.

Główny świadek oskarżenia

ŁÓDŹ 15.1. (Tel. wł.). W drugim dniu procesu narodowców łódzkich rozpoczęto przesłuchiwanie świadków. W pierwszym rzędzie zeznawali świadkowie oskarżenia. Są to prawie wyłącznie oficerowie i posterunkowi policji państwowej.

Przed zeznaniami świadków obrona interpeluje sąd, z jakiego powodu i na jakiej podstawie został skonfiskowany dzisiejszy numer „Orędownika", który zawierał dokładne sprawozdanie z pierwszego dnia procesu. Przewodniczący kompletu, wiceprezes Illinicz, wyjaśnia że sprawa ta nie może być przedmiotem obrad sądu.

Następnie jako pierwszy świadek oskarżenia zeznaje **komisarz P. P. z Warszawy, Nowak**. Dalej zeznaje kilku posterunkowych również z Warszawy, którzy krytycznego dnia, t. j. 3 maja ub. r., byli delegowani do Łodzi.

W dalszym ciągu powołany zostaje aspirant **Brylak**, kierownik 5 brygady politycznej z Łodzi. Świadek Brylak jest jednym z głównych świadków oskarżenia. To też zeznania jego trwają blisko trzy godziny.

Asp. Brylak twierdzi, że dnia 3 maja Str. Narodowe zamierzało zorganizować manifestację polityczną oraz ekscesy uliczne, które skierowane byłyby przeciwko mniejszości żydowskiej. Pozatem Brylak stwierdza, że Sekcje młodych Str. Narodowego w Łodzi były organizowane na sposób wojskowy, przyczem stwierdza, że powstawały tu t. zw. „drużyny bojowe", które składały się z bardziej zaufanych i wtajemniczonych członków Stronnictwa. Wywody swe popiera tem, że odbywały się zbiórki oraz raporty.

Na zapytanie jednego z obrońców, czy w dalszym ciągu według mniemania p. Brylaka drużyny bojowe istnieją, odpowiada, że tak, ale trochę w innej formie.

Zeznania jednego z głównych świadków oskarżenia niezawsze zgadzają się z tem, co poprzednio Brylak zeznawał u sędziego śledczego. Częstokroć cofa swe zeznania, względnie prostuje. bardzo często oświadcza, że pewnych szczegółów, które poprzednio podawał, nie przypomina sobie. M. in. zapytany, czy na jednem z zebrań adw. Kowalski istotnie nawoływał do obalenia rządu, prostuje, że była tam mowa raczej o zmianie ustroju.

W tym momencie adw. Kowalski zapytuje asp. Brylaka, czy rozróżnia pojęcie rządu i ustroju państwowego. Brylak wyjaśnia, że oczywiście pod pojęciem rząd należy rozumieć system rządzenia, jeżeli zaś chodzi o ustrój — tu asp. Brylak... poczyna się jąkać i wyjaśnia, że ustrój dotyczy całości, a wkońcu stwierdza, że pod ustrojem należy rozumieć strukturę gospodarczą.

Oświadczenie to wywołuje uśmiechy na sali.

W końcu swych zeznań asp. Brylak powołuje się na pewne przeoczenia.

Na tem rozprawę odroczono do godz. 5 popołudniu.

Kryzys węgla czeskiego

Na Śląsku czeskim w zagłębiu ostrawsko - karwińskiem produkcja węgla w listopadzie, mimo zbliżania się zimy, zmalała o 5 proc. w stosunku do październiku. Redukcje mnożą się. Tamtejsza „Gazeta Górnicza" stwierdza, że cały, dawniej kwitnący gospodarczo, czeski Śląsk Cieszyński coraz bardziej upada.

Równocześnie zaś „Prager Boersen - Courier" skarży się, że czeskie koleje państwowe zamierzają zakupić w Niemczech 150 tysięcy tonn węgla, gdyż... kalkuluje się taniej od ostrawsko-karwińskiego.

Jak na przedsiębiorstwo państwowe — polityka bardzo dziwna, dowodząca wyraźnej obojętności na losy krajowego górnictwa.

Projekt rozpaczliwej demonstracji

przeciw ewakuacji ze Lwowa polskich instytucyj

LWÓW, 15.1. — Opinja publiczna Lwowa i ziemi Czerwińskiej znajduje się w tej chwili w stanie wielkiego poruszenia, a nawet zdenerwowania. Od szeregu lat już wiele instytucyj, urzędów i zakładów przenosi się ze Lwowa i z terenu Ziemi Czerwieńskiej. W ostatnim zaś roku ten proces ewakuacji przybrał niezwykle silne tempo.

Zwinięto dyrekcję kolejową w Stanisławowie. Na podstawie ubezpieczeniowej ustawy t. zw. scaleniowej przeniesiony został ze Lwowa Zakład Ubezpieczenia Pracowników Umysłowych, co pociągnęło, jak obliczają, ubytek około 400 rodzin polskich, czyli do 2000 osób.

Zdawało się, że to koniec, a tymczasem przyszła nowela do ustawy scaleniowej, przewidująca stworzenie jednego zakładu ubezpieczeń społecznych. Dla Lwowa oznaczało to zabranie Zakładu Ubezpieczeń od wypadków, istniejącego od szeregu lat. Znów emigracja ze Lwowa ponad 400 rodzin polskich, czyli strata w polskiem zaludnieniu miasta około 2000 osób.

Ostatnia ewakuacja dochodzi do skutku od 1 b. m., ale jeszcze jesienią spotkał Lwów nowy cios: zostało zabrane ze Lwowa państwowe wydawnictwa książek szkolnych, istniejące w tem mieście od 50 lat. O ile poprzedniemi ogołoceniami zostały wyrządzone szczerby w liczebności polskiej inteligencji, to zabranie wydawnictwa książek szkolnych dotknęło kilkuset polskich drukarzy, introligatorów oraz pracowników i robotników w tych gałęziach wytwórczości.

Zamierzone jest dalej zwinięcie studjum rolniczo - lasowego przy Politechnice lwowskiej, powstałego ze słynnej Akademji Rolniczej w Dublanach.

Ta tak na szeroką skalę już przeprowadzona oraz nadal zamierzana ewakuacja Lwow wywołuje wśród ludności zrozumiałe zaniepokojenie. W protestach biorą udział nietylko koła polityczne, ale zrzeszenia i instytucje społeczno - gospodarcze, jak lwowska Izba Przemysłowo - Handlowa. Z kół politycznych, oprócz opozycji, wzięły też udział w protestach sfery prorządowe, wreszcie posłowie i senatorowie z terenu Ziemi Czerwieńskiej.

Jak informuje prorządowy tygodnik „Reduta", organ sfer kombatanckich, delegacja posłów i senatorów ze Lwowa (nawiasem należy objaśnić, że Lwów i Ziemię Czerwieńską reprezentują tylko posłowie i senatorowie z BB) otrzymała w Warszawie jakieś stanowcze przyrzeczenie, że dalsza ewakuacja zostanie zahamowana.

A tymczasem przychodzi wiadomość o zadecydowanem przeniesieniu ze Lwowa Studjum Dyplomatycznego przy Uniwersytecie Jana Kazimierza, oraz o zamierzonem zabraniu Archiwum map. Spowodu tych nowych wieści „Reduta" daje wyraz ostremu oburzeniu, pisząc:

„Wytworzyła się sytuacja dziwna, w której należałoby rzucić publiczne pytanie: Czy posłowie miasta Lwowa, których wysiłki zostały w ten sposób zlekceważone, którzy wykazali zupełną bezsilność w obronie miasta, przez siebie reprezentowanego, nie powinni wyciągnąć konsekwencji z istniejących faktów? Konsekwencją taką byłoby złożenie mandatów nie dla czczej demonstracji, lecz w celu wykorzystania tej ostatniej stawki, jaka im pozostała w grze niewątpliwie i na całej linji deprymująco przegrywanej".

Projekt rozpaczliwej demonstracji, rzucony przez pismo prorządowe, daje najlepszą miarę poruszenia i oburzenia, jakie w związku z szeroką ewakuacją Lwowa zapanował na Ziem Czerwieńskiej. Byłby najwyższy czas na wyjaśnienie, ku czemu ta akcja ewakuacyjna zmierza?

(W. Ś.).

Mimo ustania mrozów

powłoka lodowa na rzekach grubieje

Centralne Biuro Hydrograficzne Dyrekcji Dróg Wodnych zaobserwowało, iż mimo ustania fali silnych mrozów, narastanie powłoki lodowej na rzekach polskich trwa w dalszym ciągu. Lód grubieje co dobę o 1—2 cm. Na Wiśle pod Warszawą w wielu miejscach grubość lodu dosięga już 30 cm. Na rzekach kresowych jak Dźwinie i Prypeci potworzyły się lody grubości 55 — 60 cm.

Na Łotwie

bezrobocie spada

Jak wynika z konferencji prasowej, odbytej w ryskim departamencie pracy, bezrobocie na Łotwie spada i jest już bliskie całkowitej likwidacji. W dniu 1 listopada 1934 r. zarejestrowano w całym kraju tylko 1.883 bezrobotnych wobec 4.244 o tymże czasie w roku 1933 i 15.000 w roku 1932.

Liczba ubezpieczonych w Kasach Chorych wzrosła między rokiem 1932 a 1934 o 30.000 osób. Bezrobotni pracownicy umysłowi zostali wszyscy zatrudnieni w administracji, samorządzie lub w przedsiębiorstwach prywatnych.

Kurjer przemytników ukrywa się

przed władzami sądowem

Wydział IV karno - skarbowy Sądu Okręgowego w Warszawie czynił poszukiwania za jednym z hersztów band przemytniczych, które zajmowały się dostawą zagranicznych modeli sukien damskich do warszawskich domów mód.

Władze sądowe nie mogły odszukać dla doręczenia wezwania „kurjera przemytników" R. Tarapaniego, który jest oskarżony w wielkiej aferze przemytu modeli z Niemiec. Proces przeciwko niemu odbędzie się zaocznie, o ile Tarapani nie zgłosi się do władz sądowych.

Prez. Starzyński oskarża

b. prez. Słomińskiego

Do sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi, p. Grabowskiego, wpłynęło pismo komisarycznego prezydenta m. Warszawy, p. Starzyńskiego, przeciw b. prezydentowi stolicy, p. Zygmuntowi Słomińskiemu.

W obszernem swem piśmie p. prezydent Starzyński oskarża b. prezydenta Słomińskiego o nadużycie władzy, które polegać miało na postępowaniu b. prez. Słomińskiego przy zawieraniu pożyczki dla miasta w wysokości 2 miljonów zł. w Banku Zachodnim w Warszawie. P. prez. Starzyński wskazuje, że miasto jest instytucją gwarantującą sama za siebie i nie potrzebowała zawierać tranzakcji pożyczkowej z Bankiem Zachodnim przy pomocy pośredników, którzy za swe czynności pobrali większe lub mniejsze wynagrodzenia.

Bestjalskie pobicie leśniczego

przez bandę złodziei

POZNAŃ, 15.1. Jak donoszą z Nowego Tomyśla, przed kilku dniami dokonano brutalnego napadu na leśniczego, Jana Nieszalkego z Chraplewa, podczas obchodzenia przez niego rewiru w lesie Wasewo. Leśniczy napotkawszy na kradzieży drzewa około 10 osób, a widząc ich groźną wobec siebie postawę, udał się na leśniczówkę, a gdy z fuzją i z psem wracał na miejsce kradzieży, został znienacka uderzony kijem w głowę i nieprzytomny padł na ziemię. Złodzieje leśni zaczęli się znęcać nad ofiarą, łamiąc leśniczemu obie ręce tak, że w stanie poważnym został on odstawiony do szpitala w Nowym Tomyślu. Policja aresztowała trzech sprawców napadu i odstawiła ich do więzienia w Nowym Tomyślu.

Trzęsienie ziemi

pod Stambułem

STAMBUŁ, 15.1 (PAT). Wstrząsy podziemne w okolicach Marmara ponowiły się. W miejscowościach w Erdek i Karabigha zawaliło się kilka domów. Ofiar w ludziach niema.

Pierwsza w Polsce poradnia

przeciw cukrzycy

Zarejestrowane zostało nowe Towarzystwo Społeczne Opieki nad Chorymi na Cukrzycę. W Warszawie zorganizowana zostaje przez to Towarzystwo pierwsza w Polsce poradnia dla chorych na cukrzycę, będąca jedną z najgroźniejszych chorób.

Poradnia ta (mieszcząca się przy ulicy Marszałkowskiej 104), udzielać będzie bezpłatnie pomocy lekarskiej djabetykom, pozatem przewidziane jest bezpłatne wydawanie ubogim chorym insuliny, jedynego prawie środka leczniczego przeciw cukrzycy.

KAŻDY ŚWIATŁY POLAK — PIONIEREM OŚWIATY: UMIEJĄCY CZYTAĆ UCZY ANALFABETĘ!

Oto zadania Miesiąca likwidacji analfabetyzmu.

Wskazówki w Polskiej Macierzy Szkolnej Warszawa, Krakowskie Przedmieście 7 m. 4.

Chaotyczne stosunki w handlu
muszą być uporządkowane

Ciężkie warunki gospodarcze, w jakich znalazł się nietylko ogół kupiectwa, ale całe społeczeństwo, skłoniły wielu właścicieli sklepów do wprowadzenia u siebie artykułów z różnych branż.

WSZYSTKIEGO POTROCHU

Mieszanina towarów byw wprost nieprawdopodobna. Sklep sprzedający powiedzmy artykuły spożywcze, mówiąc po kupiecku— prowadzi równocześnie mydło, bielidło, materjały piśmienne itp., odbierając w ten sposób możność zarobkowania kupcom innych specjalności. Ogół kupiectwa, ściśle przestrzegającego rodzaju i jakości sprzedawanych towarów, widzi w tego rodzaju postępowaniu jednostek bardzo poważne niebezpieczeństwo.

Zjawisko to na terenie Warszawy występuje jak dotąd w bardzo nieznacznym stopniu. O wiele groźniej sprawa ta przedstawia się na prowincji, gdzie niemal z reguły każdy sklep sprzedaje towary różnego typu.

ZAPOCZĄTKOWALI ŻYDZI

Pierwsi odstąpili od zasad branżowości żydzi, właściciele sklepów na prowincji, którzy wprowadzili u siebie towary różnego typu. Za ich przykładem poszli kupcy polscy, których interesom poczęły zagrażać uniwersalne sklepy żydowskie. Następnie zjawisko to przeszło z prowincji na terytorjum Warszawy.

W stolicy również pierwsi żydzi rozpoczęli sprzedawać w swych sklepach artykuły różnego typu. Broniąc się przed tego rodzaju niezwykle groźną konkurencją, kupcy polscy zmuszeni zostali do naśladowania żydów.

SAMOOBRONA

Aby zabezpieczyć się przeciwko rozszerzaniu się tego rodzaju niepożądanych zjawisk, ogół kupców wypowiedział im walkę.

Narazie odbywa się ona na terenie organizacyjnym. Centralne organizacje kupieckie wchodzą w porozumienie ze swymi prowincjonalnemi oddziałami, zalecając im wywieranie presji na tych wszystkich, którzy odstąpili od zasad branżowości. O ile akcja ta nie odniesie pożądanych rezultatów, kupiectwo dążyć będzie do uporządkowania omawianych spraw drogą ustawową.

Aczkolwiek akcję dobrowolnego przywrócenia zasad branżowości w handlu detalicznym dopiero rozpoczęto, już obecnie opracowywane są wnioski i memorjały do władz państwowych i izb przemysłowo - handlowych, mające na celu spowodowanie wydania ustawy, normującej zasady handlu poszczególnemi typami towarów.

WZGLĘDY SANITARNE

Po wyczerpaniu argumentów natury gospodarczej, kupcy motywują swe stanowisko względami zdrowotnemi. Najzupełniej słusznie uważają oni, iż sprzedaż w sklepach spożywczych tego rodzaju artykułów, jak bielidło, farbka do bielizny, nafta i t. p., łatwo rozpylających się i przesycających swym zapachem inne produkty, jest nietylko niewłaściwa, ale zagrażająca również zdrowiu konsumenta.

Z tych względów kupcy będą interwenjowali również u władz sanitarnych.

SKLEPY FABRYCZNE

Jednocześnie z tą akcją ogół kupiectwa detalicznego przygotowuje się do jaknajenergiczniejszych wystąpień przeciwko tym wszystkim przedsiębiorstwom przemysłowym, które otworzyły bądź otwierają w różnych miastach Polski tak zwane sklepy fabryczne. Sklepy te, zdaniem kupców, nie są w gruncie rzeczy niczem innem jak sklepami detalicznemi, prowadzonemi przez dane przedsiębiorstwo. Zawierają one bowiem nietylko towary danej fabryki, ale i towary innych fabryk, najzupełniej odmiennych branż.

Najjaskrawiej zjawisko to występuje w fabrycznych sklepach obuwia, sprzedających równocześnie pończochy, skarpetki i pastę do obuwia, oraz w fabrycznych sklepach wyrobów trykotowych, w których można również nabyć artykuły galanteryjne i manufakturę.

Z niewytłumaczonych przyczyn tego rodzaju sklepy sprzedają nietyko własne, ale i obce towary, po znacznie niższych cenach, niż zezwala na to racjonalnie przeprowadzona kalkulacja kupiecka.

Widząc w tego rodzaju postępowaniu przedsiębiorstw przemysłowych nieuczciwą konkurencję, kupcy detaliści zamierzają proklamować bojkot towarów tych wszystkich fabryk, które otwierają w stolicy i miastach prowincjonalnych sklepy fabryczne.

Rejestracja z 12 b. m. wykazała 450 tysiecy bezrobotnych
Wzrost o 21 tysięcy w ciągu tygodnia

Podług danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy wykazuje w całym kraju na 12 bm. 450.070 zarejestrowanych bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba pozostających bez pracy zwiększyła się o 20.951.

Tegoroczna cyfra bezrobocia jest blisko o 100 tysięcy większa niż zeszłoroczna o tym czasie. Co więcej, różnica ta będzie przypuszczalnie dalej wzrastała, gdyż w roku zeszłym wzrost bezrobocia w ciągu całego miesiąca stycznia wynosił 57 tysięcy, w tym roku zaś już dwa pierwsze tygodnie wykazały wzrost o 42 tysiące.

Jeżeli chodzi, o poszczególne ośrodki, to Warszawa - miasto wykazuje 36.131 bezrobotnych, (o 1.151 więcej), Warszawa - okrąg 11.014, (o 677 więcej). W Łodzi liczba pozostających bez pracy wynosi 41.797, (o 3.644 więcej). Na Śląsku zarejestrowano 108.635 bezrobotnych, co stanowi o 2.538 więcej, niż w poprzednim tygodniu.

Najsilniejszy zatem, bo prawie 9-procentowy w ciągu jednego tylko tygodnia, jest wzrost bezrobocia w Łodzi.

Spośród miast polskich
Warszawa najmniej pije mleka

Organizacje producentów nabiału opracowały charakterystyczne dane statystyczne o konsumcji mleka w Warszawie i innych miastach Polski. Jak się okazuje stolica najmniej konsumuje mleka ze wszystkich miast Rzeczypospolitej.

W Warszawie bowiem przypada przeciętnie tylko 65 litrów rocznie na jednego mieszkańca. Najwięcej piją mleka w Krakowie, gdzie na jednego mieszkańca przypada rocznie 90 litrów.

Pogorszenie sytuacji w handlu
Fala upadłości rośnie

Dość często wskazuje się, jako na jeden z dowodów poprawy w naszych stosunkach gospodarczych, na fakt zmniejszenia się liczby upadłości. Tak więc w noworocznych numerach omawiających sytuację gospodarczą i dalsze horoskopy, zwracano uwagę na fakt, że w roku 1934 liczba upadłości była już o 20 proc. niższa niż w roku 1933.

Atoli dane za miesiące jesienne, poczynając od października, dowodzą czegoś wręcz przeciwnego. W październiku bowiem i listopadzie zanotowano w roku 1933 w całej Polsce 32 upadłości, w tychże samych zaś miesiącach roku zeszłego 41 czyli prawie o 30 proc. więcej.

Sytuacja zatem ostatnio znowu się wybitnie pogarsza.

Pogorszenie to występuje szczególnie silnie w Małopolsce, naogół zaś dotyczy

zakładów handlowych,

których upadłości wynosiły w tych 2 miesiącach w roku ostatnim 19, w poprzednim zaś 10.

Jeśli chodzi o konstrukcję prawną upadających firm, to zmniejszyła się bardzo znacznie ilość upadłych spółdzielni (z 14 do 5), natomiast więcej mamy obecnie upadłości spółek z ograniczoną odpowiedzialnością (6 zamiast poprzednio 1), zwykłych spółek firmowych (8 zam. 6) i firm jednoosobowych (21 zamiast poprzednich 10).

Rewizja ksiąg u bogatych kupców
daje sensacyjne wyniki

Władze skarbowe przeprowadzają masowo w ostatnim czasie rewizje ksiąg i dokumentów kupieckich w dużych przedsiębiorstwach handlowych Warszawy. Rewizja ta wywołała prawdziwy popłoch na Nalewkach, daje bowiem sensacyjne wyniki i pociągnie za sobą wielomiljonowe kary oraz dodatkowe wymiary podatków.

Nie uniknął tych przykrych konsekwencyj nawet sam prezes warszawskiej gminy żydowskiej, p. Eljasz Markus, któremu wymierzono dodatkowy podatek w sumie miljona złotych.

Drugą „ofiarą“ akcji władz skarbowych jest jeden z sędziów handlowych, właściciel kilku kamienic, p. S., któremu wymierzono dodatkowy podatek dochodowy

w kwocie 600.000 złotych.

W chwili mianowicie, gdy do mieszkania wszedł na rewizję ksiąg urzędnik skarbowy, p. S. zajęty był właśnie... sporządzaniem testamentu. Z treści tego dokumentu oraz z podręcznej książki buchalteryjnej, na którą natrafił rewident, władze skarbowe dowiedziały się, iż p. S. nie ujawnił w całości władzom skarbowym ani swojego majątku, ani dochodów.

Groźba ogłoszenia nazwisk
niesumiennych stypendystów

Wydział oświaty i kultury zarządu m. st. Warszawy przyznał od 1928 r. stypendja słuchaczom wyższych i zawodowych uczelni stołecznych oraz słuchaczom — Polakom politechniki gdańskiej. W myśl ustawy, pożyczki te winny być zwracane w 3 a najwyżej 4 lata po ukończeniu studjów przez stypendystę.

Praktyka wykazała, że stypendyści, zajmujący częstokroć intratne stanowiska, nie zwracają pożyczek mimo że podpisali odnośne zobowiązania. Postępowanie takie odbija się fatalnie na funduszu stypendjalnym, wskutek czego dalsze zasiłki nie są przyznawane.

Wydział oświaty i kultury wzywa b. stypendystów do uiszczenia długu. W przeciwnym razie nazwiska dłużników będą podawane do wiadomości publicznej.

Komornik defraudant
odwołuje się do Sądu Najwyższego

Wniesiona została skarga kasacyjna w głośnej sprawie b. komornika sądowego Henryka Castro de Lacerda. Lacerda skazany został w 2-ch instancjach na karę 3-ch lat więzienia za przywłaszczenie depozytów klientowskich na sumę 30.000 złotych. Obecnie b. komornik odwołuje się do najwyższej instancji.

Jak jest zagranicą, a jak u nas...?
Płuca Warszawy niszczeją
Lasy podstołeczne skazane na zagładę

Lasy podstołeczne, stanowiące płuca Warszawy, ulegają stopniowemu niszczeniu. Poczynając od r. 1863-go, do dnia dzisiejszego, pozostało zaledwie 37 proc. lasów Nie ma prawie dnia, aby nie wyrębywano drzew w lasach podstołecznych. Jak obliczają, przeciętnie dziennie ulega kradzieży lub wyrąbaniu 10 drzew.

Ten stan rzeczy jest wielce niebezpieczny dla lasów podstołecznych, toteż przedstawiciele Pol. Tow. Reformy Mieszkaniowej, Tow. Urbanistów Polskich, Tow. Ligi Ochrony Przyrody złożyli w Min. Rolnictwa memorjał, zwracając uwagę na ten stan rzeczy. Również mieszkańcy okolic Młocin, a więc Kalinówki, Placówki i Wawrzynowa zdecydowali się interwenjować w Dyr. Lasów Państwowych i domagać się większej ochrony tych lasów.

Pozatem, na drodze wiodącej z gminy Młociny do wsi Placówka, prowadzone jest kopanie żwiru w lasach przez prywatnych przedsiębiorców na dużym obszarze. Przedsiębiorcy ci wykonują odpowiednie roboty nieprzepisowo, gdyż nie zasypują dołów, odkrywając korzenie drzew, które w ten sposób podważają. W tej ostatniej sprawie władze mają delegować na miejsce komisję.

Tak zw. komisja planu regjonalnego Warszawy dawno już zwracała uwagę na zniknie obszarów leśnych w okolicach stolicy. Obszary zieleni w okolicach wielkich miast są niezwykle ważnym czynnikiem dla zdrowia mieszkańców tych miast. Wiedza urbanistyczna stawia te zagadnienia na pierwszem miejscu.

Następnie do celów wycieczkowych, sportowych i wypoczynkowych najodpowiedniejszemi są większe skupienia obszarów zieleni. Wartość tego zagadnienia doceniano już dawno zagranicą, a także w rejonie niektórych większych miast polskich.

Przyjrzyjmy się, jak jest zagranicą?

W planie regjonalnym okręgu paryskiego ustala się zasadę, że wycinanie zarośli, lasów i parków, o powierzchniach przekraczających jeden hektar, ogrodzonych lub nieogrodzonych, przylegających lub nieprzylegających do osiedli, może być dokonywane jedynie z upoważnienia Min. Spraw Wewn., wydanego po wysłuchaniu opinji wyższego komitetu urządzenia regjonu paryskiego i prefektów zainteresowanych departamentów.

Gmina miasta Berlina nabyła ogółem 21.000 hektarów lasu w pobliżu miasta, co równa się 52 m. kw. zieleni na jednego berlińczyka. A u nas?

Na jednego mieszkańca Warszawy przypada zaledwie 1,3 m. kw. zieleni. Jest to stan zatrważający. Musi bronić się i wszyscy powinni stanąć do walki.

W ciągu ostatniego dziesiątka lat (1924 — 1934), w okolicach podwarszawskich ubyło około 5.000 ha lasu, a w ciągu ostatnich paru lat oddano na parcelację budowalną przeszło 080 ha. Zanotowano również objaw małopocieszający, że właściciele nowych obszarów leśnych zwracają się o zezwolenie do władz na dalszą parcelację budowlaną. Drzewostan obszarów parcelowanych jest trudny do uratowania. Wszelkie zarządzenia, wydawane w tym kierunku, pozostają jedynie na papierze, a dawne obszary leśne zamieniają się w wydmy piaszczyste.

Sprawa ta ma duże znaczenie dla stolicy, a przedewszystkiem jej mieszkańców oraz tych osób, które masowo zamieszkują pod Warszawą, a pracują w stolicy. Wspomniane na początku organizacje w memorjale do Min. Rolnictwa proszą o zbadanie całej tej sprawy, wydanie zarządzeń, któreby radykalnie uzdrowiły stosunki w tej dziedzinie i wpłynęły nietylko na nieniszczenie lasów podwarszawskich, lecz również zmierzałyby w kierunku zalesienia wydm, nieużytków i obszarów wolnych.

Wobec gigantycznych planów przebudowy stolicy
Ulgi dla bezrobotnych
powinny być natychmiast zrealizowane

Akcja nasza, dotycząca obniżenia taryfy tramwajowej, gazowej i elektrycznej dla bezrobotnych nie minęła bez ucha. Znalazła ona szeroki oddźwięk u osób zainteresowanych, a więc u bezrobotnych. Pozatem zainteresowało się tą akcją szereg osób — społeczników, którzy uważają, że apel nasz nie powinien pozostać bez skutków, i że działacze samorządowi na terenie stolicy powinni akcję tę wziąć w obronę.

Realny oddźwięk akcji naszej znalazł swój wyraz na terenie Poznania. Jak już donieśliśmy, władze miejskie tego miasta pospieszyły już z pomocą bezrobotnym, obniżając dla nich cenę gazu i elektryczności.

A w Warszawie?

Jak słychać, władze miejskie stolicy debatują nad tą sprawą i zastanawiają się w jakiej wysokości obniżyć wspomniane artykuły pierwszej potrzeby, a więc **gaz, elektryczność i tramwaje.**

Obniżka staje się temwięcej aktualna, że p. prezydent miasta, w ostatniej swej enuncjacji na ratuszu, rozwinął szerokie plany inwestycyjne na najbliższą przyszłość. Mamy więc przebudowywać stolicę, przebijać nowe arterje komunikacyjne, budować nowe mosty, bulwary i t. p.

Zapowiedzi te budzą niewątpliwie otuchę, boć na takie gigantyczne przedsięwzięcia muszą się znaleźć kapitały w budżecie miasta. To jest wszakże przyszłość.

Teraźniejszość jest smutna, szczególnie dla ludzi pozbawionych pracy i tym należałoby przyjść doraźnie z pomocą, w formie, o której wyżej wspominaliśmy. Jeszcze raz przeto apelujemy do p. prezydenta miasta,

o obniżkę ceny gazu, elektryczności i tramwajów dla bezrobotnych.

Apel nasz nie powinien minąć bez echa.

Nowe legitymacje
w Ubezpieczalni Warszawskiej

Wobec zatwierdzenia przez władze nadzorcze nowego wzoru jednolitej legitymacji dla członków ubezpieczalń, która obejmować będzie wszystkie rodzaje ubezpieczeń, podjęła Ubezpieczalnia Warszawska przygotowania do wystawiania dowodów nowego typu.

Wydawanie nowych legitymacyj potrwa przez czas dłuższy, gdyż według prowizorycznych obliczeń na terenie Warszawy wystawionych ma być około 300.000 takich dowodów.

O włos
Od nowego monopolu

Jak się pokazuje, Warszawie groził ostatnio jeszcze jeden monopol — mianowicie monopol sprzedaży ulgowych biletów teatralnych dla pięciu teatrów T.K.K.T (t. j. dawnych miejskich i szyfmanowskich). Miał go otrzymać właściciel biura podróży „Icar“, p. Majer - Szurim Bayer i tylko zakulisowe interwencje udaremniły to pociągnięcie.

Jakby wyglądał ten monopol, możemy ocenić z faktu, że p. Bayer ma obecnie dochodzenie prokuratorskie spowodu sprzedawania oddawanych sobie w komis biletów ulgowych po cenach normalnych.

Byliśmy zatem o włos od nowego monopolu — o ten jeden włos p. Majera Bayera.

Projekt upaństwowienia kolei
w St. Zjednoczonych

Jak donoszą z Waszyngtonu, senator Wheller ma przedstawić w ciągu dwóch tygodni projekt ustawy, przewidującej upaństwowienie kolei żelaznych. Szczegóły projektu nie są jeszcze znane.

Książeczki premjowe
P. K. O.

Wczoraj odbyło sie w PKO. 35-te zrzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe. Po zł. 1000 otrzymają właściciele książeczek nr. nr.:

6.246	6.518	7.328	14.418	15.792
18.347	21.722	24.004	25.165	26.951
26.992	28.201	28.452	31.401	32.000
34.855	34.917	35.012	38.226	42.356
44.247	44.884	46.396	46.808	47.199
32.220				

Warszawska giełda pieniężna
w dniu 15 stycznia

Dewizy: Belgja 123.90 (sprzedaż 124.21, kupno 123.59); Gdańsk 172.86 (sprzedaż 173.29, kupno 172.43); Holandja 358.25 (sprzedaż 359.15, kupno 357.35); Londyn 25.91 (sprzedaż 26.04, kupno 25.78); Nowy Jork (kabel) 5.30 i trzy ósme (sprzedaż 5.33 i trzy ósme, kupno 5.27 i trzy ósme); Paryż 34.93 i pół (sprzedaż 35.02, kupno 34.85); Praga 22.12 (sprzed. 22.17, kupno 22.07); Szwajcarja 171.46 (sprzedaż 171.89, kupno 171.03); Sztokholm 133.60 (sprzedaż 134.25, kupno 132.95); Włochy 45.31 (sprzedaż 45.43, kupno 45.19); Berlin 212.55 (sprzedaż 213.55, kupno 211.55).

Obroty średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.28 — 5.2815. Rubel złoty 4.58 i trzy czwarte — 4.58 i pół. Dolar złoty 8.91. Gram czystego złota 5.9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 196—196.50. Funt sterl. (banknoty) w obrotach prywatnych 25.95.

Akcje: Bank Polski 97.00; Lilpop 10.10 — 10.15; Norblin 34.00—34.50; Starachowice 13.10.

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie mocniejsza, dla listów zastawnych — mocniejsza, dla akcyj — niejednolita.

W obrotach prywatnych 7 proc. śląska pożyczka dolarowa 70.50 — 70.75 (w proc.).

Papiery procentowe: 3 proc. budowl. 46.70, 4 proc. inwest. zw. 116.35, serj. 118.50, 5 proc. konwers. 65 — 65.50 — 65.25, 5 proc. kolej. 60.75, 6 proc. dolar. 76, 7 proc. stabil. 70.50 — 71.25, po 500 dol. 71 — 71.25, 8 proc. obl. bud. BGK I em. 93, 7 proc. ziem. dolar. 48.50, 5 proc. Warszawy stare 72.25, nowe 61.25—61.13 — 61.38, 5 proc. Częstochowy nowe 50.50, 5 proc. Łodzi nowe 53.25, 5 proc. Piotrkowa nowe 49.63.

Warszawska GIEŁDA ZBOŻOWA
w dniu 15 stycznia

Ogólny obrót 6.490 tonn. w tem żyta 4.965 tonn. Notowano za 100 kg.: pszenica jara czerw. szkl. 18.50 — 19, jednolita 18.25 — 18.75, zbierana 17.25 — 17.75, żyto 1-szy st. 14.50 — 15, II-gi 14.25 — 14.50, owies I-szy st. 14.50 — 15, II-gi 13.50 — 14.50, III-ci 13 — 13.50, jęczmień brow. 21.50 — 23, gat. II-gi 19.25—19.75, III-ci 16.50 — 17, IV-ty 16—16.50, mąka pszenna I-B 31 — 33, C 29 — 31, D 27 — 29, E 25 — 27, II-B 23 — 25, D 22 — 23, F 21 — 22, G 20 — 21, III-A 16 — 16, żytnia gat. I-szy do 55 proc. 23 — 24, do 65 proc. 22 — 23, II-gi 17 — 18, razowa 17 — 18, poślednia 14.50 — 15, otręby pszenne grube 11 — 11.50, średnie 10 — 10.50, miałkie 10 — 10.50, żytnie 8.75 — 9.

Tajemnice maleńkich Istnień

Asy ptasiego lotnictwa

M. Maeterlinck o życiu gołębi

Gołąb, ten biały ptak naszych podwórzy, tak często krążący śnieżystem stadem przed naszemi oknami, ma swoje tajemnice, których wprawdzie nie zauważamy albo nad któremi nie zastanawiamy się, ale które dla przyrodników stanowią jedno z najbardziej pasjonujących zagadnień.

Ostatnio życiem gołębi zainteresował się wielki pisarz belgijski, Maurycy Maeterlinnck, głośny z wydanych już książek o tajemnicach życia pszczół, mrówek i termitów. Coprawda pszczoły cieszą się opinją owada, posiadającego niezwykłą w świecie owadów inteligencję i nieraz nawet społeczeństwo pszczół było stawiane za wzór rządów i organizacji społeczeństwu ludzkiemu. Mrówki zwane są „owadem gospodarnym“, a termity tworzą nieraz prawdziwe armje, wyruszające na podbój sąsiednich mrowisk.

As ptasiego lotnictwa

Gołębie za to bynajmniej nie słyną z inteligencji. Badacze raczej skonni są uważać, że gołąb jest jednym z głupszych ptaków, ale tembardziej interesujący jest fakt, że gołąb zajmuje wśród ptactwa miejsce jakgdyby ptasiego lotniczego asa i to zarówno jeśli idzie o przebywanie wielkich przestrzeni, jak i o akrobację lotniczą. Wśród rozlicznych gatunków gołębi jest jeden, który mógłby uchodzić za wzór dzisiejszej akrobacji na samolotach. Gołąb ten wzbija się z ziemi niemal prostopadle w niebo niczem auto-giro, osiąga wielką wysokość i wtedy dopiero zaczyna swój popis. Wykonywa loopingi, jakich mogliby mu pozazdrościć najlepsi lotnicy akrobatyczni. Wywraca koziołki, spada niespodziewanie w dół, zwinąwszy skrzydla i leci jak kamień, albo też próbuje jednego z najtrudniejszych numerów prawdziwej akrobacji samolotowej, nazywanego „zwiędły liść“. Sztuka polega na tem, że samolot spada bezwładnie ku ziemi, to kładąc się na boku, to odwracając do góry podwozie, czy też nawet lecąc niemal prostopadle, zupełnie tak, jak zwiędły liść, rzucany wiatrem.

Stan hipnotyczny u gołębi

Wśród tego gatunku, słynącego z akrobacji, jest jeszcze bardzo ciekawa odmiana gołębi z Kalkuty, które, zdaje się, podlegają stanom hipnotycznym. Jak pisze przyrodnik francuski G. B. Renaudet, autor doskonałej monografji o hodowli gołębi, zdarza się, że gołębie często bez przerwy bardzo długo wywracają koziołki i potem już, sfrunąwszy na ziemię, nie przestają koziołkować dopóki nie weźmie się gołębia w rękę i nie dmuchnie się w dziobek, żeby ptaka rozbudzić. Przyrodnik angielski M. Blyth, dodaje do tego, że gołębie kalkuckie zaczynają koziołkować nawet siedząc na ziemi, skoro tylko dotknie się ich szyi końcem laski albo prętu.

Sekret poczty lotniczej

Drugą tajemnicą gołębi jest ich zdolność do powracania z wielkiej odległości do swego gołębnika. Na tem właśnie polega poczta gołębia: gołębie zabiera się w to miejsce, z którego trzeba posłać wiadomości, a następnie wypuszczone ptaki prostą drogą lecą do gołębnika macierzystego. Ten sekret orjentowania się w locie w wielkiej odległości czyni gołębia panem przestrzeni. Nauka do tej pory nie zdołała wytłumaczyć, czemu gołąb zawdzięcza zdolność przebycia nieraz setek kilometrów i dokładnego trafienia do miejsca, z którego został zabrany. Nie można przypuszczać, ażeby to była orjentacja wzrokowa, ponieważ gołębie pocztowe przewozi się w zamkniętych klatkach. Próbowano znaleźć wyjaśnienie we wrażliwości gołębia na działanie elektryczności, odwoływano się także do prądów powietrznych, ale i ta hipoteza nie dawała dostatecznego rozwiązania zagadki. W końcu zdolności orjentacyjne gołębia zaczęto przyrównywać do orjentacji mrówki, która odnajduje właściwy kierunek tak, jakgdyby pozostawała w związku magnetycznym z miejscem, z którego odeszła. Gołąb zachowuje się jakby kierował się w locie dokładnym kompasem albo jakby sam był busolą zwracającą się odrazu we właściwą stronę.

Najnowsze teorje przypuszczają, że zmysł orjentacji umiejscowiony jest u gołębia w wewnętrznych kanałach ucha, wrażliwych na pewną specjalną długość fal. W związku z tem ciekawe jest, że stwierdzono, iż gołębie przelatujące niedaleko silnych stacyj radjowych tracą orjentację i błądzą.

Tresura gołębi

Jakkolwiek tyle ciekawych zagadnień wiąże się z obserwacją życia gołębi, niktby chyba nie sądził, że gołębie można tresować i że okazują się wcale niemniej zręcznymi aktorami cyrkowymi, niż konie, psy czy małpy. Oto właśnie w Poznaniu w music-hallu Staniewskich występuje „zespół“ 57 gołębi, wytresowanych przez pp. Gilbertów.

Właściciel ptaków jest wiedeńczykiem i zajmuje się wraz z żoną chowem i tresurą gołębi już od lat 15. Swych pupilów zna tak dokładnie, że choć każdy biały pawik jest do drugiego podobny jak kropla wody, potrafi każdego nazwać po imieniu i odróżnić od innych. Spoczątku gołębie były chowane pojedyńczo i tylko osobno puszczane na scenę. Teraz pp. Gilbert trzymają je parami, ponieważ przekonano się, że gołębie czują się wtedy lepiej, są żywsze i weselsze.

Na czem polega tresura gołębi? Tresować gołębi w ścisłem znaczeniu tego słowa nie można, bo ptak nie rozumie znaczenia ani pochwały, ani kary. Głaskaniem czy dawaniem dobrego kąska po udanej sztuczce taksamo nic się nie osiągnie jak i biciem wrazie nieposłuszeństwa. A jednak gołębie państwa Gilbert obracają się na minjaturowej karuzeli, wylatują nad widownię, potem zawołane posłusznie wracają i siadają na dłoni swej opiekunki. Sztuczek młode gołębie uczą się przez stałe przebywanie w towarzystwie starszych i bezwiednie przyswajają sobie wszystkie te umiejętności, któremi potem bawią publiczność. Zresztą tresowanie gołębi wymaga dużo czasu i wiele cierpliwości. Zasadnicza nauka polega na tem, żeby ptaki, wypuszczone z kojca, pofrunęły na scenę i siadły na rękach czy ramionach pani Gilbert. Uczy się je tego w ten sposób, że za pierwszym razem odległość wynosi zaledwie jeden krok, a później stopniowo się ją zwiększa. Wszystkie przyrządy do sztuczek są rzeźbione w drzewie i pokryte matowym złotem kolorem: błyszczący metal straszy ptaki.

Właściciel gołębiego cyrku twierdzi, że gołąb jest ptakiem głupim, np. gdy urządza się w emaljowanej misce kąpiel dla gołębi, co ptaki bardzo lubią, i do czego pchają się jedne przez drugiego, to zdarza się, że gołąb, który siadł na grzbietach swoich towarzyszy kąpiących się w misce, wraca do kojca z wielkiem zadowoleniem, choć ani jednego piórka nie zamoczył w wodzie.

Sekrety dyplomatyczne wielkiej wojny

Turcja chciała walczyć po stronie Ententy

Dokumenty z tajnego archiwum carskiego

Z chwilą, gdy minęła zawierucha wojenna blisko 5-letn. wojny światowej, z archiwów państw uczestniczących w wojnie, zaczęto wydobywać różne dokumenty, których ogłoszenie mogłoby rzucić nowe światło na przyczyny i przebieg wojny światowej i służyć za materjał historyczny do jej dziejów. Jak można łatwo się domyślić, dokumenty najbardziej sensacyjne znajdowały się w cesarskiem archiwum niemieckiem w Berlinie i w rosyjskiem archiwum centralnem.

Oczywiście Niemcy nie kwapią się z ujawnieniem szeregu tajemnic wojny światowej, natomiast machinacje dyplomatyczne carskiej Rosji prawie wszystkie wychodzą najaw i rząd sowiecki systematycznie przeprowadza publikację materjałów znalezionych w archiwum ostatniego cara. Poświęcone jest nawet temu specjalne czasopismo, p. n. „Czerwone Archiwa“, które właśnie w swym ostatnim tomie, jaki niedługo ukaże się w druku, ogłosi dokumenty związane z wydarzeniami, jakie zaszły między 5 sierpnia 1914 r. a 13 stycznia 1915 r. Jest to czas, w którym wojna potęg europejskich zamieniła się w wojnę światową i kiedy mniejsze państwa przyłączyły się bądź to do jednej, bądź to do drugiej strony.

Wśród materjałów, jakie będzie zawierać 6 tom „Czerwonych Archiwów“, rewelacyjne znaczenie posiada tajna korespondencja dyplomatyczna, przeprowadzona między ambasadorem Rosji w Konstantynopolu, Giersem, a ministrem Spraw Zagranicznych carskiej Rosji, Sazonowem.

OFERTA TURCJI.

5 sierpnia 1914 r. ambasador rosyjski w Turcji wysyła do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Petersburgu pilny telegram, w którym donosi, że udało mu się nawiązać kontakt z Enwer Paszą i że ten oświadczył mu, iż mobilizacja armji tureckiej nie jest kierowana przeciw Rosji. Dalej — Enwer Pasza zaznaczył, że dla zamanifestowania swych przyjaznych uczuć względem Rosji, Turcja gotowa jest cofnąć w głąb kraju dwa korpusy, stacjonowane na granicy kaukaskiej. Wreszcie Enwer Pasza dał do zrozumienia, że nie należy uważać za niemożliwą sytuację, w którejby Tudcja walczyła po stronie rosyjskiej przeciw Niemcom i państwom centralnym. Turcja gotowaby była zaatakować Niemcy pod warunkiem, że Rosja przeprowadziłaby porozumienie między państwami bałkańskiemi a Turcją i zagwarantowała wrazie zwycięskiego zakończenia wojny pewne rozszerzenie posiadłości ich gruntu na kontynencie europejskim. Dałoby się to — zdaniem Enwer Paszy — łatwo przeprowadzić w ten sposób, że wzamian za porozumienie z Turcją Bułgarja i Serbja otrzymałyby kraje uzyskane z podziału słowiańskich południowych części monarchji austro-węgierskiej.

BRAK DECYZJI.

Car Mikołaj II, któremu przedłożono tę depeszę, zaznaczył na marginesie „ciekawe“...

W następnych telegramach ambasador Giers podkreśla korzyści, jakie można uzyskać z przymierza z Turcją, i gorąco zachęca Sazonowa do podjęcia przychylnej decyzji, równocześnie zaś prowadzi dalej rozmowy dyplomatyczne z przedstawicielami Wysokiej Porty.

9 sierpnia Giers wysyła nowy pilny telegram, depeszując, że czas nagli i, że sprawa wymaga natychmiastowego rozstrzygnięcia, ponieważ jest to ostatnia chwila, w której można powstrzymać Turcję od zmiany orjentacji na rzecz Niemiec.

GRA DYPLOMATYCZNA

Giers gotów jest przyobiecać Turcji odpowiednie korzyści, licząc równocześnie na wynagrodzenie Grecji i Bułgarji zdobyczą uzyskaną wygraniem wojny.

Wreszcie 10 sierpnia przychodzi odpowiedź Ministerstwa Spr. Zagranicznych. Sazonow komunikuje, że porozumiewa się obecnie z Londynem i Paryżem, od ambasadora wymaga gry na zwłokę i ostrzeżenia Turcji, że w razie wystąpienia przeciwko Rosji, ryzykuje możliwość straty całej Azji Mniejszej. W następnej depeszy, tym razem podpisanej przez Izwolskiego, Petersburg komunikuje ambasadorowi, iż Doumergue radzi dać Turcji gwarancje, które uspokoiłyby jej obawy, iż na wypadek zwycięstwa nad Austrją i Niemcami i wzrostu potęgi rosyjskiej, Rosja spłacając przyjęte zobowiązania, zechce sięgnąć po Konstantynopol.

Doumergue radzi wprawdzie gwarancje, ale dodaje zaraz: jak wygramy wojnę, będziemy mogli rozwiązać sprawę tak, jak się nam będzie podobało.

LONDYN PRZECINA GRĘ

Ostateczna decyzja co do przymierza z Turcją zapada w Petersburgu w cztery dni później wskutek telegramu otrzymanego z Londynu. Londyn nieprzychylnie przyjął projekt Rosji, a minister Grey oświadczył, że nie może aprobować decyzji, która w konsekwencji oddawałaby Turcji nowy szmat kraju chrześcijańskiego. Tracja nie może stać się posiadłością turecką, nawet za cenę zapewnienia sobie neutralności Turcji, lub nawet przymierza. Zresztą Grey wątpi w szczerość zamiarów tureckich i uważa, że w razie pierwszej klęski Ententy, Turcja porzuciłaby neutralność na rzecz Niemiec.

Depesza londyńska przesądziła sprawę. Ambasador rosyjski w Konstantynopolu przerwał rozmowę, wkrótce potem Turcja stanęła na placu boju, walcząc po stronie państw centralnych.

Droga do sławy

Marceliny Sembrich-Kochańskiej

Zmarła przed paru dniami w Nowym Jorku, słynna śpiewaczka polska, Marcelina Sembrich-Kochańska, ogłosiła w r. 1930, w 3 numerze „Muzyki“ swoje wspomnienia z młodości p. t. „Początki mej pracy artystycznej“.

M. Sembrich - Kochańska nie pochodziła z rodziny muzyków, ale zato z rodziny gorąco muzykę kochającej. Ojciec jej był garbarzem, lecz tak lubił muzykę, że porzucił rodzinną wieś i powędrował do miasta, ażeby dostać się do jakiejś orkiestry wojskowej. Największem jego marzeniem było nauczyć się grać na wszystkich instrumentach.

Sembrich - Kochańska już jako czteroletnia dziewczynka siadała do fortepianu, a jako pięcioletnia zaczęła grać na skrzypcach. Po raz pierwszy wystąpiła publicznie mając 11 lat. Po tym debjucie pojechała do Lwowa, uczyć się w Konserwatorjum gry na skrzypcach i na fortepianie.

Po pięciu latach nauki zagrała w Wiedniu Koncert Skrzypcowy przed profesorem Epsteinem. A gdy zdumiony profesor zapytał: „czy ta dziewczyna potrafi jeszcze grać na jakimś instrumencie“, Marcelina zaśpiewała kilka pieśni.

Jej głos był to najpiękniejszy instrument, który miał później zdobyć jej sławę i któremu miała pozostać wierna do końca życia. W studja muzyczne włożyła ogrom pracy, ciężkiej pracy, bo musiała równocześnie walczyć z biedą.

Jako młodziutka, zaledwie 19-letnia śpiewaczka, zadebjutowała w Atenach. Debjut otworzył jej drogę do oper całej Europy. Wyjeżdżając ostatecznie ze Lwowa ufundowała stypendjum w Konserwatorjum, z którego korzystała później obecna dyrektorka Opery warszawskiej p. J. Korolewicz - Waydowa.

Przedwczoraj odbył się w Nowym Jorku pogrzeb ś. p. Marc. Sembrich - Kochańskiej. Wzięło w nim udział 3500 osób. Mszę żałobną odprawił w katedrze św. Patricka msgr. Lavelle. Na chórze śpiewali artyści Metropolitan Opera House. Ambasada polska w Stanach Zjednoczonych złożyła wieniec z napisem: „Niezrównanej Artystce, Sławnej Córze Polski“.

Po raz pierwszy

Paderewski zagra w radjo

Jak donoszą pisma polskie, wychodzące w Stanach Zjednoczonych, Ignacy Paderewski przyjął propozycję wielkiego radjowego koncertu amerykańskiego N. B. C. i zgodził się koncertować w studjo. Jak wiadomo, dotychczas Paderewski stale odmawiał prośbom radja, jedynym wypadkiem, kiedy grał przed mikrofonem, był koncert w Paryżu, który Paderewski pozwolił drogą radjową transmitować do Polski.

Paderewski postawił jako warunek swego występu w radjo, że sala, w której będzie grać, będzie miała charakter sali koncertowej. Oczywiście wymaga to odpowiedniej adaptacji studja, co też będzie przeprowadzone.

Pierwszy komisarz Rzplitej w Gdańsku

w rozstroju nerwowym popełnił samobójstwo

KRAKÓW, 15.1. Wczoraj popołudniu w mieszkaniu własnem odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru, b. minister Maciej Biesiadecki, ostatni delegat namiestnictwa w Krakowie za czasów austrjackich, a za czasów Rzeczypospolitej pierwszy komisarz generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku. Zmarły liczył lat 70. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy.

— Myślę, skąd dla mnie tyle szczęścia. Przyszło tak nagle, tak niespodziewanie.

— Przeznaczenie.

— Chwilami się boję, że wszystko to pryśnie jak sen. A może to sen? Przecież jeszcze kilka tygodni temu nie znaliśmy się.

Lola roześmiała się i przysunęła bliżej do młodego człowieka.

— Tak nie jest. Ja znam pana już przeszło dwa lata.

Spojrzał ze zdumieniem.

— Dwa lata? W jaki sposób?

Z tajemniczo uśmiechniętą minką wstała, podeszła do półki z książkami, wyjęła jeden tom, pięknie oprawny w skórę.

— Co to jest?

— Zaraz. Zaraz pokażę.

Otworzyła książkę, odwracając szybko kartę tytułową i obiema rękami podsunęła ją pod oczy Barczyńskiemu.

Po lewej stronie widniała fotograwiura przystojnego mężczyzny w burnusie arabskim. Wielka, bujna broda i wąsy przysłaniały pół twarzy, nisko zawiązany turban opasywał czoło. Po prawej stronie przeczytał tytuł:

„Austin Gordon. Ciemności Wschodu“.

Patrzył chwilę nieprzytomnie, nie mógł znaleźć odpowiednich słów, w końcu wyjąkał szeptem:

— Nie rozumiem. To przecież nie ja...

Lola filuternie spojrzała na niego.

— Oczy... Oczy... tutaj trudno się pomylić...

Położyła jasną dłoń na turbanie fotografji, drugą na brodzie: między obiema wypielęgnowanemi rączkami patrzyły wielkie, pełne wyrazu oczy.

— Lolu! To nie ja — wyszeptał Barczyński, jakimś dziwnym, błagalnym głosem.

— Cicho! Cicho! Dobrze! Już nie mówmy o tem. Wiem, że pan tego nie lubi. Powie mi pan wtedy, kiedy będzie można. Nie, nie... naprawdę nie trzeba... nie mówić nic, nie mówić nic...

I nie powiedział więcej ani słowa.

Zostawszy wieczorem sam, zaczął rozmyślać. Czuł, że gra jest niebezpieczna. Lola kocha go, ale właściwie ko-

Przypadkowo trafił na znajomego, który z nim niejednokrotnie współpracował. Agent wskazał mu taksówkę oraz Anglika w tym momencie już się przechadzającego opodal z nieodstępną fajką w zębach, i wydał szczegółowe wskazówki:

— Oczywiście, usiądzie pan obok szofera, jako jego pomocnik, albo właściciel taksówki. Wasza maszyna musi się zepsuć w jakiejś mieścinie, ale niebardzo daleko od Warszawy... gdzie będzie wygodniej. Najważniejsza rzecz jest w tem, by nie puścić pasażera w dalszą drogę. W razie czego zrobi mu pan awanturę, zawoła posterunkowego, zażąda spisania protokółu, jednem słowem zatrzyma go pan przynajmniej na godzinę. Zrozumiano?

— Tak jest.

Lipowiecki zajął miejsce na przedniej ławce obok kierowcy i autobus ruszył wśród głuchego warczenia motoru, pożegnalnych okrzyków i brzęku źle uszczelnionych szyb; nabrawszy szybkości zaczął miarowo przemierzać w pędzie drogę, kolometr za kilometrem.

Ściemniło się. Wewnątrz wozu zapalono światła, dwa reflektory rzucały długie, strzeliste promienie na ciemną wstęgę szosy, niedawno skropionej deszczem.

Wychylając się z okna, Lipowiecki mógł widzieć przyćmione lampy i rozpływające się w mroku nocy kontury towarzyszącej im taksówki. Zginęła na skraju Otwocka.

Wreszcie w oddali zamajaczyły ognie Puław.

Autobus zjechał wdół, podskoczył na nierównych deskach mostku i zatrzymał się naprzeciw starego drewnianego kościołka w centrum niedużej wioski.

Młodzieniec w uczniowskiej czapce wysiadł. Korzystając z przeciągającego się postoju, spowodowanego zdejmowaniem walizek Lipowiecki też się wyślizgnął i ukrył za przydrożnem drzewem.

Chłopak podniósł walizki i pomaszerował raźnym krokiem wiejską drogą, człapiąc po błocie, przechodząc z jednej strony na drugą i omijając wielkie wyboje, pełne wody po niedawnej ulewie.

Szedł prędko, nie zwracał najmniejszej uwagi na psy, które wkrótce pozostawiały go w spokoju i ze

STYCZEŃ	SŁOŃCE	
	wschód	zachód
16	7—3	15—52
	KSIĘŻYC	
	wschód	zachód
	11—4	4—34
ŚRODA	Dł. dnia	Przyb.
	8—13	0—29

Dziś św. Marcelego
Jutro św. Antoniego

Pochmurno i mglisto

Wczoraj rano jedynie na wybrzeżu i w Wielkopolsce były miejscami rozpogodzenia, pozatem na całym obszarze kraju było pochmurno, gdzieniegdzie mglisto z opadami śnieżnemi, głównie w dzielnicach południowo - wschodnich.

Temperatura w dzielnicach środkowych była najniższa i o godz. 7 wahała się w granicach: od —9 do —14 stopni, w pozostałej części kraju notowano: od —2 do —6 stopni na Pomorzu, w Wielkopolsce, we wschodniej części Polesia, na Wołyniu, Podolu i Pokuciu, a od —5 do —9 stopni w pozostałej części kraju. Opady w ciągu doby ubiegłej notowano w północno - zachodniej i południowo-wschodniej części Polski.

Przewidywany przebieg pogody do południa dzisiejszego: w dzielnicach zachodnich i środkowych: nocą i rankiem pochmurno i mglisto, w ciągu dnia pogoda o zachmurzeniu zmiennem. Nocą lekki mróz, dniem wzrost temperatury aż do odwilży, począwszy od zachodu kraju. Słabe wiatry północno - zachodnie i zachodnie. Pozostałe dzielnice: pochmurno i mglisto z zanikającemi opadami śnieżnemi. Nocą umiarkowany, dniem lekki mróz. Słabe wiatry z kierunków południowych.

Występ Kiepury w Krakowie
i wielka dla artysty owacja

KRAKÓW, 15.1. (PAT). Wczorajszy występ Jana Kiepury w „Tosce“ Pucciniego zamienił się w żywiołową owację na cześć artysty. Na godzinę przed przedstawieniem na placu św. Ducha wokół teatru miejskiego im. J. Słowackiego zgromadziły się tłumy publiczności, oczekującej na przejazd artysty.

PRZEDSTAWIENIE

O godz. 20.10 w przepełnionej do ostatniego miejsca sali teatru rozpoczęło się przedstawienie operowe. W chwili pojawienia się Kiepury na scenie zerwała się niemilknąca burza oklasków. Po pierwszym akcie wręczono artyście wieniec srebrny od komitetu budowy Muzeum Narodowego oraz liczne kwiaty. Operę „Tosca“ wystawiono w doskonałej obsadzie z Ireną Cywińską jako Toscą i Eugenjuszem Mossakowskim w roli barona Scarpia. Po przedstawieniu, przerywanem ustawicznie owacyjnemi oklaskami, Kiepura odśpiewał kilka pieśni przy akompanjamencie dyr. Wallek - Walewskiego i z otwartej sceny dziękował serdecznie publiczności za owację.

OWACJA PRZED TEATREM

Po skończeniu przedstawienia przed gmachem teatralnym na ul. Szpitalnej i na placu św. Ducha zgromadziły się tłumy publiczności. O godz. 0.20 ukazał się artysta, przywitany burzą oklasków i entuzjastycznemi okrzykami. Na prośbę zebranych Kiepura odśpiewał na wolnem powietrzu pieśń „Dla ciebie śpiewam“ i w serdecznych słowach podziękował publiczności za owacje.

BANKIET

Komitet budowy Muzeum Narodowego podejmował Kiepurę w wielkiej sali „Grand - Hotelu“. Po godz. 24-ej przybył Kiepura, owacyjnie witany przez licznie zebranych przedstawicieli sfer artystycznych i kulturalnych Krakowa. Podczas przyjęcia wygłosił przemówienie prezydent m. Krakowa dr. Kaplicki, dziękując Kiepurze w imieniu komitetu Muzeum Narodowego za ofiarowanie całego dochodu z występu na rzecz budowy gmachu Muzeum.

Komunikacja powietrzna
Gdynia—Kopenhaga

GDYNIA 15.1. — Duńskie towarzystwo komunikacji lotniczej zamierza z wiosną uruchomić komunikację samolotową między Kopenhagą a wyspą Bornholm z przedłużeniem tej linji do Gdyni, tak, że z Kopenhagi będzie można odbyć drogę do Gdyni w ciągu 2—3 godzin.

Plaga zdziczałych królików
na półwyspie Helskim

KIELKA WIEŚ — HALLEROWO, 15.1. (PAT). Po przejściu fali mrozów na wybrzeżu polskiem pojawiły się na półwyspie Helskim i między kąpieliskami Wielka Wieś — Hallerowo, a Dębkami w większych ilościach zdziczałe króliki.

Urząd morski, chcąc w zaraniu położyć kres tej pladze, któraby mogła być bardzo szkodliwa dla roślinności nadmorskiej, jak również dla rolników, wydał wszystkim strażnikom wydm wybrzeża strzelby, celem tępienia szkodników.

Zdziczałe króliki grasują już w tej części wybrzeża od kilku lat. Wielkiemu ich rozmnożeniu sprzyjała ostatnia niezwykle ciepła jesień.

Bocian spod Bydgoszczy
zaleciał aż do Etjopji

BYDGOSZCZ, 15.1. Państwowe nadleśnictwo Przewodnik pod Koronowem otrzymało doniesienie z Państwowej Stacji Badania Wędrówek Ptaków w Warszawie, że bocian, zaopatrzony w gnieździe w obrączkę kontrolną z odpowiednim numerem, w dniu 8 czerwca r. ub. w leśnictwie Nowa Huta pod Koronowem, został w grudniu r. ub. znaleziony nieżywy w miejscowości Sire w północnej Etjopji. Tak więc bocian, który przyszedł na świat w okolicy Bydgoszczy, zawędrował 4.500 km. z rodzinnego miasta do odległej miejscowości w Afryce.

Napad rabunkowy na posła
w wagonie kolejowym

ZAKOPANE, 15.1. Poseł Str. Narodowego, p. Józef Mazur, zamieszkały stale w Grudziądzu, wybrał się z synami na kilka dni do Zakopanego. W pociągu umieścił synów w wagonie klasy III, sam zaś jechał za bezpłatnym biletem poselskim w klasie I. Ponieważ przedział był pusty, pos. Mazur położył się i zasnął. Nad rankiem, gdy pociąg wyjechał z Katowic, do przedziału wtargnął jakiś złodziej kolejowy i wyciągnąwszy z kieszeni marynarki, wiszącej na haku, portfel, zamierzał się ulotnić. Potrącił jednak posła Mazura, który zbudziwszy się, rzucił się na złodzieja. Wywiązała się walka, w czasie której złodziej pogryzł posłowi ręce, lecz został powalony na ziemię. Nieprzytomnemu rabusiowi poseł Mazur odebrał swój portfel i wybiegł na korytarz, by zawiadomić konduktora o napadzie. W międzyczasie złodziej ocknął się i, skorzystawszy z nieobecności posła Mazura i zatrzymania się pociągu na stacji Skawce, zbiegł bez śladu

Urojone przyczyny zemsty
powodem morderczych strzałów

POZNAŃ 15.1. — Jak donoszą z Wrześni, kierownik szkoły powszechnej w Gutowie Małym, Stanisław Zawitaj, stał się przedmiotem wstrząsającego zamachu rewolwerowego ze strony 19-letniego mieszkańca Poznania, subjekta sklepowego, Zygmunta Jagodzińskiego.

Jagodziński już od 9-ciu lat pałał nienawiścią do Zawitaja, a nienawiść ta zaczęła się, gdy ojciec Jagodzińskiego został zastrzelony w nader tragicznych okolicznościach, których świadkiem był również Zawitaj. Jagodzińsk. podejrzewał, że sprawcą zastrzelenia ojca był Zawitaj i w miarę, jak młody Jagodziński dorastał, dojrzewał również plan jego zemsty.

Jagodziński wyjechał z Poznania do Wrześni. Przez kilka godzin tułał się po mieście, aż wreszcie niespodziewanie spotkał Zawitaja. Po burzliwej z nim rozmowie Jagodziński dobył rewolweru i strzelił trzykrotnie, przyczem tylko jeden strzał ugodził Zawitaja w lewe ramię, po trzecim zaś strzale Jagodziński został rozbrojony przez komendanta posterunku P. P. we Wrześni, który przypadkiem przechodził ulicą. Niedoszły morderca padał w śledztwie jako powód zamachu chęć pomszczenia śmierci ojca. Został on osadzony w więzieniu. Rana Zawitaja okazała się powierzchowna.

W teatrach i na ekranach
Warszawy

Dla odwiedzających Warszawę, prawdziwą atrakcja teatralna są przedstawienia Mickiewiczowskich „**Dziadów**“ z Węgrzynem w roli Konrada, granych w Teatrze Polskim w poniedziałki, środy i piątki, oraz w niedzielę popołudniu, po cenach o połowę zniżonych. W pozostałe dnie grana jest sztuka M. Pagnola „**Pan Topaz**“. Repertuar innych teatrów warszawskich przedstawia się następująco:

Teatr Narodowy — „**Intryga i miłość**“ Fr. Schillera, T. Nowy — „**Henryk IV**“ Pirandella, T. Mały — komedja Sommerset'a Maugham'a „**Karolina**“, T. Aktora — „**Chicago**“ z Jaraczem, T. Ateneum — komedja „**Niebieskie migdały**“. Pozatem Warszawa ma obecnie trzy nowości teatralne: w Operze operetkę Lehara „**Kraina uśmiechu**“, w T. Kameralnym sztukę Bahra „**Mistrz**“ z Adwentowiczem, w T. Letnim wystawioną w ostatnią sobotę operę-buffo Offenbacha „**Piękna Helena**“ z Modzelewską i Dymszą.

A teraz, na co warto pójść do kina? Światowid (Marszałk. 111) — **komedja „Świat się śmieje“**, Stylowy (Marszałkowska 112) — **komedja „Piotruś“**, Rialto (Jasna 3) — **„Imitacja życia“**, Atlantic (Chmielna 33) — **„Siotra Marta jest szpiegiem“** (pierwszy film zagraniczny z podłożonym polskim djalogiem), Apollo (Marszałk. 106) — **„Młody las“** (film polski), Capitol (Marszałk. 125) — **„Czarna Perła“** (film polski), Colosseum (Nowy Świat 19) — **„Przeor Kordecki“** (film polski), Casino (N. Świat 44) — **„Córka gen. Pankratowa“** (film polski), Filharmonja (Jasna 5) **„Śluby ułaskie“** (film polski).

W **Cyrku** (ul. Ordynacka), program styczniowy z popisem wiedeńskiej orkiestry kobiecej i efektowna akrobacją.

Program polskich radjostacyj

WARSZAWA

Środa, dn. 16 stycznia

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.48 Muzyka (pł.). 6.52 Gimnastyka. 7.07 D. c. muzyki (pł.). 7.15 Dziennik por. 7.25 D. c. muzyki (pł.). 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert rekl. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiad. meteor. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Koncert zesp. Wilkosza. 13.00 Dziennik połud. 13.05 Arje operowe. 15.30 Wiad. o eksporcie pol. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Fragment teatralny. 16.00 Znowu „Bandyci“ w radjo. 16.45 „Chwilka pytań“. 17.00 Arje operetkowe (pł.). 17.25 „Lekceważenie pracy domowej“. 17.35 Recital śpiewaczy. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Skrzynka pocztowa. 18.10 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy“. 18.15 Trio fortep. 18.45 Odczyt gosp. 19.00 „W krainie kołysanek“. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Utwory na ksylofon (pł.). 19.45 Program. 19.50 Wiadomości sport. 20.00 Wieczór pieśni. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce“. 21.00 Koncert chopinowski. 21.30 „Uniwersytet Jagielloński w Krakowie“. 21.40 Recital skrzypcowy Dubiskiej. 22.00 Koncert rekl. 22.15 Muzyka (pł.). 22.30 Muz. tan. z danc. „Oaza“. 23.00 Wiad. meteor. 23.05 D. c. muz. tan. z danc. „Oaza“.

Czwartek, dnia 17 stycznia

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.48 Muzyka (pł.). 6.52 Gimnastyka. 7.07 D. c. muzyki (pł.). 7.15 Dziennik por. 7.25 D. c. muzyki (pł.). 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert rekl. 8.00 Przerwa. 11.57 Sygnał. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiad. meteor. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 „Nad Styrem i Horyniem“. 12.30 Poranek Szkolny w Filh. 13.00 Dziennik poł. 13.05 Z rynku pracy. 13.10 D. c. Poranku. 13.45 Przerwa. 15.30 Wiad. o eksporcie polsk. 15.35 Przegląd giełd. 15.45 Koncert. 16.45 Lekcja języka franc. 17.00 Teatr Wyobraźni. 18.00 „Skrzynka pocztowa“. 18.10 „Moje uwagi o żywieniu krów zimą“. 18.25 Chór Dana. 18.45 „Co czytać?“ 19.00 Recital fort. 19.20 Feljeton. 19.30 Piosenki. 19.45 Program. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert symf. 20.45 Dziennik Wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce“. 21.00 D. c. koncertu. 21.45 „Skutki walki z religją“. 22.00 Koncert rekl. 22.15 Muzyka (pł.). 22.30 Muzyka tan. z danc. „Paradis“. 22.45 Rozmowy z angielskimi słuchaczami P. R. 23.00 Wiadomości meteor. 23.05 D. c. muz. tan. z danc. „Paradis“.

CZWARTEK 17.I

KATOWICE: 7.40 Tr. z Warszawy. 7.50 Koncert reklamowy. 15.25 Giełda zboż. - towar. 15.40 Wiadom. bież. 18.00 Feljeton sportowy. 18.10 Karlikowa poczta. 18.25 Muzyka taneczna (płyty). 19.30 Recital B. Gigli'ego (płyty). 19.45 Program na dz. nast. 19.56 Wiadom. sport. ze Śląska. 22.00 Koncert reklamowy. 22.45 Porady radjotechniczne.

KRAKÓW: 6.45 — 7.40 Transm. z Warszawy. 15.35 Pogadanka: „Warunki pomyślnego leczenia z gruźlicy“. 18.00 „Skrzynka pocztowa“. 18.10 Odczyt: „Polska wyprawa alpinistyczna w góry Wysokiego Atlasu“. 18.25 Muzyka z płyt. 19.30 Muzyka z płyt. 21.45 „Skutki walki z religją“. 22.00 Koncert reklamowy. 22.45 Odczyt p. t.: „Czy i dlaczego potrzebujemy kolonij?“

LWÓW: 7.40 Transm. z Warszawy. 7.50 Koncert reklamowy. 18.00 Skrzynka poczt. — omówi p. B. Sadowski. 18.10 Życie artyst. i Silva rerum. 18.15 Feljeton teatralny. 18.25 Chór Dana i A. Wysocki na płytach. 19.30 Piosenki angielskie w wyk. Piccavera (płyty). 19.56 Lokalne wiadom. sport. 22.00 Koncert reklamowy. 22.45 Rozmowa z Kazimierzem Wierzyńskim. 22.55 Płyta gramofonowa. 23.30 — 23.35 Komunikat w jęz. francuskim dla uczestników międzynar. raidu samochodowego do Monte Carlo.

ŁÓDŹ: 6.45 Transmisje z Warsz. 18.00 Łódzka skrzynka poczt. 18.15 Muzyka (płyty). 19.56 Wiadom. sport. lokalne. 22.00 Koncert reklamowy. 22.45 Rosyjskie piosenki (płyty).

POZNAŃ: 6.45 Tr. z Warszawy. 7.50 Koncert reklamowy. 7.55 Życie kult., art. i społ. Poznania. 18.00 „Z nad krawędzi“, gawęda Brata Cezarego p. t. „Człowiek, który się zgubił“. 18.10 Skrzynka rolnicza. 18.25 Pieśni w wyk. A. Ruckgaberówny (sopran). 19.56 Wiadom. sport. Poznania. 20.00 Koncert symfoniczny z Filharm. poznańskiej. 21.00 D. c. koncertu symf. 22.00 Koncert reklamowy. 22.45 „Ty mnie nie rozumiesz“ (żartobliwy protokuł małżeński).

WILNO: 6.45 Transm. z Warszawy. 18.00 Koncert rekl. 18.05 Litewski odczyt ekonomiczny. 18.15 „Skrzynka pocztowa“. 18.25 Piosenki włoskie (płyty). 19.30 Muzyka jazzowa (płyty). 19.56 Wil. wiad. sportowe. 22.00 „W świetle rampy“ — nowości teatr. 22.15 Koncert życzeń (płyty). 22.45 Koncert reklam.

Fabryczka falsyfikatów

LWÓW, 15.1. Jak donoszą z Drohobycza, od pół roku tamtejsza okolica zasypana była wprost fałszywemi monetami 50-groszowemi i 1-złotowemi. Policja stwierdziła, że monety te puszczano w obieg w dniu targowym, a puszczali je, jak dalsze śledztwo wykazało, dwaj bezrobotni ślusarze z Drohobycza: Józef Łobodycz i Dmytro Kowal. W czasie rewizji w mieszkaniu Kowala znaleziono większą ilość falsyfikatów, w mieszkaniu zaś Łobodycza znaleziono kompletną fabryczkę falsyfikatów.

Biżuterja bez właściciela
znaleziona w pociągu

SOSNOWIEC, 15.1. — Władze policyjne w Zagłębiu zaintrygowała paczka, znaleziona w pociągu, której właściciela nie znaleziono. Dnia 10 b. m. o godz. 15.50, gdy pociąg osobowy Nr. 224 przyjechał z Częstochowy do Dąbrowy, z przedziału III klasy wysiadł jakiś pasażer, który wręczył bagażowemu małą, lecz ciężką paczkę w luźnym papierze, którą znalazł w przedziale. Gdy bagażowy odniósł paczkę do naczelnika stacji, gdzie zbadano jej zawartość, zdumionym oczom kolejarzy ukazała się kolekcja drogocennej biżuterji, jak zegarki damskie, brylantami i perłami wysadzane, złote łańcuchy, kolczyki, papierośnice, pierścienie i t. d. Istnieje przypuszczenie, że biżuterja ta została skradziona i w czasie transportowania łupu do Zagłębia spłoszeni złodzieje porzucili paczkę.

Kto okradł ambulans pocztowy
w Trzemesznie?

TRZEMESZNO 15.1. W związku z sensacyjnem wykradzeniem z ambulansu pocztowego 14.000 zł. między pocztą a stacją kolejową, aresztowano i odstawiono do więzienia w Gnieźnie Piotra Cyranowicza, posądzonego o współudział w tym napadzie. Cyranowicz i jego dwaj synowie przez dłuższy czas swoim zaprzęgiem wozili ambulans pocztowy z poczty na dworzec kolejowy i przed kilkoma tygodniami poczta przestała korzystać z ich usług. Zarówno Cyranowicz, jak i jego synowie należeli do miejscowego „Strzelca“, lecz tymczasem zostali skreśleni z listy członków.

spuszczonym ogonem wracały drobnym truchtem do swoich domostw.

Lipowiecki chwilę dążył za nim wzrokiem, wkońcu odwrócił się i pośpieszył w przeciwległą stronę.

Po chwili już siedział u organisty, któremu się podał za agenta spółki mleczarskiej, poszukującego poważnych dostawców w okolicznych majątkach.

Organista okazał się bardzo gościnny i jeszcze bardziej gadatliwy: zaproponował nocleg u siebie, udzielił szczegółowych informacyj o ziemiaństwie, zaopatrując je w poufne komentarze na temat sytuacji finansowej i gospodarczej.

W sennem powietrzu parnej nocy lipcowej rozległ się turkot kół. Lipowiecki podszedł do okna:

— Pewno ksiądz proboszcz gdzieś pojechał — rzucił luźną uwagę.

Organista uderzył się w czoło:

— Widzi pan dobrodziej, już tracę pamięć! Zapomniałem o najbliższym dworze. Toć sąsiedzi nasi, niecałe trzy kilometry stąd. — Westchnął jak zawsze, gdy rozmowa schodziła na „dawne dobre czasy“. — Zresztą co się tu dziwić, jeśli i naprawdę zapomniałem. Od czasu jak się zmarło staremu dziedzicowi, pani Wyszowiecka rzadko tu zagląda, chyba w lecie na parę tygodni.

Lipowiecki dawno się spodziewał usłyszeć to nazwisko:

— Jak się nazywa majątek?

— Głębokie. Kiedyś była bogata rezydencja: pałac, oranżerja, stajnia na trzydzieści par koni. A jaki park! Półtorej włóki, panie dobrodzieju! Ludzie z daleka przyjeżdżali oglądać.

— Więc to była dworska bryczka — domyślił się Lipowiecki.

— A tak. Przyjechała po młodego Tomczaka... Po syna rządcy — wyjaśnił.

Lipowieckiemu to wystarczyło. Nie pytał już o nic więcej, poszedł spać, a rano wstawszy pożegnał gościnnego gospodarza i udał się do Głębokiego.

Łatwo trafił do dworu i, wybierając miejsce bardziej

gęste, o co nie było trudno, ponieważ stary park zupełnie zdziczał, podsunął się pod sam dom.

Stojąc w gąszczu ciasno splecionych krzaków bzu i jaśminu, był oddzielony tylko klombem od tarasu, otoczonego wzorzystą kamienną balustradą, z którego prowadziły na dół szerokie schody.

Na tarasie przy śniadaniu siedziała pani Wyszowiecka, panna Lola i Barczyński.

Lipowiecki uśmiechnął się i ostrożnie wycofał z punktu obserwacyjnego.

* * *

Pobyt Barczyńskiego na wsi był nowym rozdziałem w tej całej dziwnej przygodzie, która go spotkała od pierwszej chwili przekroczenia granic Polski.

Wychowany zagranicą, nie znał takich stosunków. Wszystko dla niego było nowe i dziwne: począwszy od tego niezwykłego dostatku w jedzeniu i piciu, przy równoczesnej abnegacji średniego nawet komfortu, a skończywszy na tej gościnności bez zastrzeżeń, pełnej oddania i taktu. Nikt go nie pytał, kim jest, skąd i poco przyjechał. Gość w dom — Bóg w dom. W kwadrans po przybyciu otrzymał ubranie (brata Loli) i wszystko potrzebne i w ten sposób jedynie objawiło się zainteresowanie gospodarzy jego przeszłością.

Wyczuwał w tem rękę Loli i dobrze mu było. Wszyscy wkoło traktowali go, jak starego, dobrego przyjaciela. Miał wrażenie, że już ostatecznie zrzucił z siebie skórę Gordona, którą mu nałożono w Warszawie.

Było mu aż za dobrze.

— Djabeł nie śpi! — powtarzał sobie w duchu stale powiedzenie rządcy państwa Wyszowickich. — Co to dalej będzie?

Ale narazie djabeł spał.. Całe dnie przepędzał z Lolą, a dnie te były pełne uroku i szczęścia.

Nie mówili ze sobą o miłości. Tego co czuli, nie potrzebowali ubierać w słowa. Początkowo nazwisko Gordona nie padło między nimi ani razu.

Trzymali się mocno za ręce, siedząc w małej bibljoteczce dworu.

— O czem pan myśli?

Pełna tabela loterji

10-ty dzień ciągnienia IV-ej klasy

I ciągnienie

Główne wygrane

10.000 zł. — 21894 22450 116472 172302 178755

5.000 zł. — 2394 160096

2.000 zł. — 16029 17952 31017 44106 46523 68276 78360 95264 98409 110555 118828 139536 143249 154493 157265 165893 169466.

1.000 zł. — 1700 4124 13497 23049 26767 27625 30820 34847 34936 35239 43193 44682 45364 47079 50135 51235 52754 57326 71885 82214 84972 84449 97362 99631 100713 104808 105188 107028 116495 116102 119307 119972 124031 125829 131731 138244 151374 151961 154384 166114 161295 174677 178167 174990.

Wygrane po 200 zł.

104 25 201 97 412 1563 2225 57 561 666 841 83 974 3009 190 518 938 4142 64 446 590 822 44 78 900 90 5808 6040 155 251 85 468 774 7602 831 945 8677 716 814 958 9194 247 320 446 86 918 10157 11292 321 741 98 12481 544 723 830 86 990 13015 319 60 87 449 638 850 922 14172 526 754 71 826 15056 380 436 53 557 905 25 16003 391 457 78 598 854 44 17063 223 561 88 497 645 83 842 18407 64 567 616 35 76 19055 304 64 74 98 479 748 54 855 59 942.

20180 337 567 644 787 813 21010 169 296 707 815 23 941 22412 15 955 23061 95 374 648 97 864 24262 441 632 831 25112 296 568 69 95 795 26587 658 720 27748 92 878 28536 29085 111 432 560 677 860 935 30062 430 599 808 31236 72 522 608 75 987 32047 54 57 170 301 785 880 921 33185 200 74 83 385 593 782 902 34003 332 437 68 89 504 56 35312 26 460 812 971 36069 96 129 550 651 88 721 814 998 37026 131 94 206 50 692 757 38204 87 380 635 46 56 783 84 829 39083 485 852 72 40145 48 451 645 41099 387 414 88 95 528 352 701 42136 938 43396 44074 77 314 452 671 720 812.

451034 58 911 46087 196 224 25 45 695 740 72 96 47058 317 99 537 690 938 55 48431 650 781 49063 264 366 83 548 613 87 710 40 46 61.

50173 418 535 89 51198 266 421 935 52714 812 80 53027 113 52 311 37 474 524 77 694 718 849 982 54349 80 629 55102 353 487 683 842 51 56158 62 230 437 61 528 45 699 728 57040 244 533 608 67 58193 346 751 973 59009 70 114 251 409 49 60 944 663 776.

60071 83 558 61440 570 62403 89 93 681 715 63 875 97 63150 56 69 86 353 412 626 64 64304 93 718 65188 219 33 712 805 66707 906 74 67689 821 68201 18 62 316 66 421 87 646 49 810 65 918 69328 476 569 619 80.

70352 429 72 76 77 84 571 92 905 71893 280 433 587 783 861 913 72161 233 84 350 746 73036 153 322 664 826 54 969 74471 586 767 969 75316 402 543 676 742 800 76115 34 350 56 553 56 77130 288 628 54 811 78103 316 403 23 586 643 77 79191 559 635 913.

80684 802 27 45 66 81196 521 877 82077 585 705 74 986 83001 817 97 84433 883 937 85119 57 262 86019 230 561 660 733 87176 361 473 920 88035 239 495 755 89219 70 563 818 52 976.

90426 526 655 91124 89 722 39 963 92155 70 346 457 95 563 620 24 78 777 884 978 82 93083 145 224 513 658 94419 33 599 63 50 95473 96116 55 59 203 66 435 43 703 14 98 892 970 97002 15 465 739 835 98031 387 676.

100139 59 521 70 87 697 709 821 60 86 101160 603 414 553 896 969 102018 145 601 863 978 103000 269 425 76 775 92 983 104093 161 31 457 601 730 838 58 69 105036 252 480 615 106980 316 843 986 107009 118 37 376 529 33 876 967 108048 363 434 72 669 109139 218 523 898.

110211 79 402 111093 177 250 585 692 869 85 944 112341 465 94 658 99 925 113307 465 562 114006 88 206 41 392 49 115035 45 806 115252 348 49 116053 157 298 117660 816 118320 482 542 722 901 119350 584 612 951 74.

120230 301 78 414 96 533 861 121071 80 328 45 475 605 123057 141 406 49 774 835 958 123193 208 559 730 76 86 362 124109 35 433 985 125021 33 485 693 126124 219 303 44 840 952 127002 34 228 128502 37 46 892 129337 407 553 709.

130018 361 552 53 785 930 131048 351 759 863 132013 133 306 474 535 133008 43 132 521 646 134012 320 68 758 875.

135010 97 259 61 405 43 648 998 136139 244 445 137388 138012 175 885 139371 727 958.

140032 563 141028 269 495 543 633 796 879 142006 74 130 228 800 143045 227 325 449 929 144031 606 758 76 830 145138 243 418 690 952 146409 36 72 699 747 863 147020 266 682 908 148013 161 97 314 870 961 149067.

150284 362 645 56 806 934 151016 38 197 256 60 342 533 630 754 87 152097 264 72 772 810 30 153113 28 49 90 520 749 154110 98 204 9 684 766 816 39 155084 240 156028 157245 384 526 653 64 793 844 903 4. 158918 70 190 346 834 914 159008 375 484 597 857.

160000 26 48 169 242 76 328 89 545 798 885 161209 380 421 992 162038 44 443 603 828 52 70 981 163000 308 746 164202 423 851 80 165050 56 136 235 93 313 408 549 953 166333 927 167305 168121 311 544 74 169015 173 231 449 805.

170000 157 800 85 171034 546 70 930 34 172042 570 910 173376 477 97 533 683 907 38 99 174088 132 391 402 47 868 175245 449 623 708 843 176378 546 53 759 804 31 177073 334 577 682 729 80 827 178099 133 295 433 79 603 97 744 59 77 179288 89 92 518 647.

II ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

213 42 377 875 1190 324 81 605 13 968 52 58 2040 424 25 696 3165 226 439 613 53 829 70 4056 123 247 315 612 763 936 5599 774 6150 98 236 389 407 80 713 50 7155 8142 252 397 411 34 612 9049 135 227 97 314 49 614 955 920 10148 71 325 66 97 519 11018 668 797 12032 13103 255 512 832 14540 59 704 12 865 90 15018 266 561 631 812 16112 357 71 907 17240 316 465 695 709 79 965 18540 489 841 19199 281 616 20 25 738 956.

20042 ... (rows continue as printed) 21087 93 211 345 67 436 648 820 22550 60 323 35 23657 119 762 837 976 24011 196 305 626 33 719 809 25397 456 90 543 743 852 93 942 26 26113 273 539 631 877 27394 471 75 28044 92 340 420 579 755 97 836 87 29175 212 39 30070 300 350 19 319 528 537 827 820 50 31024 228 367 448 506 909 32638 948 66 33173 89 600 789 943 78 918 34402 684 728 29 71 35415 631 84 36427 595 621 58 89 765 811 932 74 37129 357 499 631 38111 244 545 658 55 986 39043 380 460 767 40025 618 50 150 92 574 48 829 41035 2477 397 575 79 58 875 42445 519 781 43079 235 72 74 826 710 953 44236 49 67 300 29 433 757 852 93 45240 301 761 967 46137 233 93 448 992 47015 499 694 714 20 61 979 48 48139 302 57 64 436 863 952 543 671 742 890 800 49052 113 400 509 797.

50074 214 20 28 36 410 528 653 32 845 51713 865 986 52246 568 709 35 69 53212 37 46 75 301 504 48 855 961 54009 150 233 800 983 85 55027 13 393 403 557 60 922 56205 82 339 443 67 603 869 983 57229 322 66 457 58105 35 54 89 59230 362 600 840.

60019 61022 168 325 429 516 612 62052 76 186 29 41 211 83 370 579 612 28 75 92 63176 231 965 64100 372 636 38 649 79 110 782 66283 460 742 873 67400 15 695 716 802 921 68125 37 305 403 764 891 960 72 68238 69093 189 353 417 26 45 731 65 892 921 59.

70122 280 95 506 683 866 892 71245 503 11 643 919 72228 95 493 560 895 96 73456 724 74176 703 898 938 75123 438 528 30 324 43 76331 33 599 66 77030 149 321 43 78021 26 451 58 80 918 79349 454 521 40 86.

80125 636 766 964 81041 349 430 861 83322 419 621 41 84160 497 634 730 526 76 83497 64 309 76 99 411 813 85003 416 87 866 514 73 87428 699 829 88714 89197 457 506.

90538 638 782 948 73 91091 169 341 405 43 740 79 921 92198 217 23 54 866 900 93015 175 244 89 968 94107 303 21 606 651 732 91 941 79 93 95077 106 777 947 96050 61 184 331 751 71 963.

97224 28 314 707 923 98083 283 402 80 559 769 99165 98 213 952.

100031 242 397 600 818 101324 951 102002 369 703 41 80 103125 574 814 104210 87 370 961 105142 214 16 61 333 68 465 506 7 53 684 797 106371 835 979 107010 50 261 379 513 789 880 89 934 108294 317 477 661 778 109189 269 334 44 811 939.

110056 386 591 797 111226 380 459 566 112 402 47 54 788 969 71 113029 47 916 91 114154 68 306 64 433 669 702 943 115004 55 133 312 84 621 903 116098 256 329 888 117328 634 118453 571 92 698 788 97 119071 521 54 704 913.

120539 626 755 972 121221 449 66 99 534 697 931 122034 674 123182 234 377 623 918 124140 282 301 519 707 848 914 125007 303 65 605 41 126187 361 528 618 50 788 127251 415 570 83 99 647 816 84 1128107 390 451 534 724 129131 339 64 467 609.

130182 790 893 131022 250 398 823 133206 62 86 395 533 60 616 701 813 62 958 80 133088 190 381 506 676 782 926 134038 67 127 85 371 135082 598 136057 443 69 821 957 137019 182 352 473 586 769 82 138045 74 98 169 338 355 139224 26 900.

140054 243 445 732 826 985 141076 716 71 142198 644 761 805 143101 90 282 541 858 144033 958 90 145070 76 389 309 415 576 662 146218 564 97 944 147337 526 601 823 148048 71 216 36 457 75 637 54 149014 64 81 150 637 70 88 737 96 150116 151699 763.

152321 611 52 895 153253 609 159030 226 450 686 155039 223 70 545 644 885 156022 56 952 157281 384 82 158018 61 140 380 554 41 700 940 80 159028 335 615.

160175 366 420 165105 33 365 716 162045 135 384 765 986 163161 62 321 655 881 901 164318 430 46 791 811 165019 182 390 487 684 924 56 166439 571 774 89 844 920 99 167005 246 317 27 588 600 887 168225 610 786 169120 283 572 93 877 78.

170250 372 416 515 94 95 985 171027 80 226 66 93 426 77 649 908 172094 274 325 60 760 173112 62 236 63 554 620 174068 70 384 513 29 693 806 850 175100 295 502 878 977 176156 276 434 606 37 98 714 97 178333 696 98 942 179602 61 63 928.

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

1 348 488 597 944 1259 365 621 2149 92 554 905 53 72 82 3032 112 23 55 326 64 592 928 4150 643 5255 575 673 6001 114 74 351 454 59 524 39 7087 181 246 381 91 416 45 78 8132 693 71 713 8150 9343 50 635 10074 297 314 36 716 11197 228 488 776 82 12322 638 803 26 910 23 13339 409 89 941 14000 42 161 478 670 725 800 942 15218 457 522 836 916 16210 413 98 538 19159 293 314 56 321 658 892 18379 548 19621 760 904 22.

20003 238 326 50 481 501 688 21115 294 350 51 734 91 830 920 22391 403 99 579 670 23150 71 308 549 712 863 95 24017 89 123 161 507 59 926 48 24 25101 44 574 621 26001 35 51 812 81 27256 59 61 71 112 49 434 541 603 849 28003 75 378 423 82 83 29130 602 92 773 94 828 30277 546 71 31004 316 576 995 32065 129 392 415 587 91 687 734 816 935 33206 17 353 513 612 78 7 34180 202 228 338 518 613 39 800 35191 36118 316 492 874 37031 129 481 521 37232 478 820 38068 447 39125 67 765 835 40631 760 801 813 41427 60 821 32 941 42053 116 77 254 362 509 706 67 43236 480 533 63 627 709 969 44163 89 326 401 632 43 78 890 904.

45145 284 88 45447 759 47168 669 45296 511 678 741 52 186 88 85 49364 414 507.

50023 281 491 727 832 963 51198 297 70 675 710 888 918 52147 81 470 576 53042 105 280 342 44 49 526 730 19 158 83 301 55 544 601 56 72 776 91 56118 316 492 874 57031 129 481 521 57232 478 820 58068 447 59125 67 765 835 40631 760 801 813.

60036 197 581 665 887 980 61140 42 950 62048 51 196 505 652 63045 297 64067 147 731 97 806 26 65092 139 429 748 66146 223 516 889 908 67007 76 313 401 11 530 886 93 68063 630 770 994 69017 23 185 247 350 672.

70001 122 67 89 239 743 48 847 950 58 71562 860 72061 166 237 415 564 850 52 64 964 73196 521 893 74041 485 823 948 75016 128 298 364 76539 845 932 77031 108 274 851 78071 630 44 726 97 79063 281 378 502 672 904.

80268 438 515 17 59 81039 286 314 510 90 729 86 808 46 975 82106 27 556 686 792 83285 366 92 476 88 94 97 898 84164 273 370 488 551 627 37 85146 259 957 86065 195 336 779 882 982 57152 559 70 700 56 59 60 88011 70 99 115 382 432 688 845 89492 644 708 871 980.

90339 448 731 992 91099 351 514 92370 486 576 87 93220 21 95 308 434 67 94704 58 71.

95110 347 498 524 32 640 953 89 96200 448 544 626 97195 377 726 850 66 974 98067 118 25 690 815 25 99003 8 47 102 500 954 99.

100073 34 207 67 324 457 88 101029 55 356 82 485 527 102034 84 114 41 422 41 671 705 819 972 103121 273 376 594 33 786 822 115003 50 120 227 81 492 105227 707 849 106346 834 936 107455 503 91 676 843 108159 506 642 724 897 910 109029 187 494 723 822 95 904.

110015 146 52 251 57 67 373 491 795 864 907 111352 982 112025 56 336 113081 392 668 800 68 114084 194 514 594 746 822 115003 50 120 227 81 492 116103 315 520 813 959 88 117145 459 118487 613 61 700 943 119352 98 507 600.

120211 891 990 121136 60 246 94 561 75 617 923 122216 70 73 527 618 65 494 123021 332 458 743 92 900 5 70 73 82 124290 449 516 786 125233 310 69 432 582 668 964 126241 43 609 127059 252 603 153 63 929 128332 31 86 596 981 129025 228 588.

130219 626 131097 546 782 832 949 133015 419 561 628 133261 511 759 61 134692 738.

135054 106 484 85 788 922 136309 40 722 862 137040 302 447 64 634 749 138078 111 59 508 45 615 20 139057 59 216 89 945 140006 177 93 206 211 434 874 141682 643 753 142164 643 715 848 143116 736 826 144170 344 84 98 937 145010 115 339 406 35 99 536 942 146091 286 92 978 760 842 147047 66 182 200 89 402 648 720 880 148162 597 816 991 149212 373 544 702.

150767 97 842 151154 57 469 92 750 152072 297 324 55 586 825 153251 764 816 154148 71 341 46 540 582 155068 174 85 302 156271 333 520 872 157484 502 82 82 638 750 841 158356 97 451 600 43 804 25 40 928 159331 751.

160070 205 86 535 672 825 161046 72 122 97 169 162015 837 163006 476 500 164039 128 288 586 610 165051 697 960 166209 337 424 621 613 167029 510 736 74 94 829 169081 184 217 81 320 718 818 907 93169003 577 851 85.

170236 618 713 20 307 171327 527 801 26 172009 83 248 806 792 980 173019 183 293 437 620 707 903 174047 129 85 94 545 918 80 175230 81 91 518 20 53 677 647 731 176150 266 64 477 630 850 913 177277 480 536 748 914 178274 365 806 179127 82 62 965.

IV ciągnienie

Główne wygrane

10.000 zł. — 82808 152489 179336

5.000 zł. — 9170 68264 73952 110681 159387

2.000 zł. — 844 20279 34700 49642 52924 56604 77551 101501 104108 118111 120605 132360 144190 147127 160883 161394

1.000 zł. — 1341 4300 4870 18053 22405 33956 37048 35745 40222 45015 48376 50949 54932 56853 59018 59609 59050 60253 66673 69116 71204 75096 79448 80953 85083 94478 118010 118088 125276 129101 127609 130007 136299 137091 140083 140985 143237 152444 153582 155801 167803 153957 170186 173505 179320 179971

Wygrane po 200 zł.

1 36 405 1340 405 33 633 38 895 2085 219 41 490 731 3322 531 841 969 4384 449 5015 231 495 641 6000 86 349 40 41 644 732 904 41 7096 372 652 811 8008 80 82 297 98 488 86 928 9203 47 9290 98 561 757 984 10025 246 51 58 385 422 587 717 844 11312 736 854 12090 332 886 13149 94 492 695 867 14174 312 456 593 619 952 15011 101 286 367 430 741 43 16005 88 606 746 91 910 77 23211 344 432 67 626 904 18619 35 95 236 442 678 91 876 19134 92 491.

20443 549 669 749 904 21172 585 692 715 22056 109 12 316 20 663 723 820 22 68 80 23115 261 340 45 425 539 659 99 868 97 999 24173 218 454 745 25423 542 691 29124 71 90 484 812 30389 481 539 863 982 31038 201 346 517 57 805 32529 607 913 33149 218 351 446 662 34170 97 375 769 972 39096 97 214 308 72 99 424 550 74 761 995 36184 410 501 48 644 63 720 37029 77 234 361 432 542 664 742 38029 507 78 39071 169 382 502 694 776 94 40032 193 356 436 513 29 614 792 903 26 41085 69 171 610 14 754 42265 491 914 59 43068 160 515 44162 233 486 650 678 45351 854 917 29 93 46638 71 769 978 47407 77 522 67 662 758 77 94 833 968 79 48625 149 94 245 68 367 535 649 752 49381 471 97 562 719 82 58.

50110 271 306 411 50 51519 903 39 52009 85 443 963 53037 393 671 851 992 54041 267 403 511 622 861 969 55399 561 881 904 56026 167 252 622 57 223 41 76 57064 115 223 85 528 77 635 38 42 703 38 960 85 58017 193 83 696 932 79 59204 339 445 526 795 848 999.

60042 259 402 73 624 716 893 914 15 61101 364 67 934 71 62248 837 63162 491 719 62 894 64065 240 65119 66104 95 313 496 748 67239 522 653 64 748 801 94 68041 66 69 523 717 92 835 951 69499 609 37 42.

70007 520 48 71045 176 217 652 72107 378 409 572 678 73195 298 698 773 801 31 74137 297 330 458 625 805 76370 435 719 77047 264 372 443 518 610 75 799 961 78440 721 895 964 79010 39 210 336 432 514 97 676 722 964 66.

80482 98 584 89 652 797 804 81076 285 800 82368 95 490 96 835 48 3954 236 57 505 705 878 84092 110 21 342 51 466 729 85095 284 498 532 794 86190 446 95 99 615 87028 62 608 87 708 88003 168 71 626 42 709 65 29058 131 55 366 711 73 824 909 92.

90107 50 441 583 664 746 68 72 91306 15 35 636 805 92976 86 93003 568 94469 517 65 707 942 48 49 95247 325 555 97 664 96395 462 530 684 960 97112 279 474 615 98279 506 911 63 99074 307 695 709 886 953.

100380 423 516 55 669 728 101221 31 591 102011 156 103081 322 88 402 549 72 724 918 105242 482 78 837 65 105065 151 211 623 106000 85 195 306 484 740 852 107307 20 601 823 41 108500 14 72 822 915 109059 152 560 556 614 745 55 836.

110428 606 14 768 111714 37 996 112157 446 549 57 821 62 113824 410 87 821 114081 159 796 115096 396 549 55 794 116071 130 53 305 405 645 47 117002 26 579 665 822 958 118056 315 425 768 882 119455 667 998.

120175 304 403 526 731 91 858 212001 65 430 45 62 576 836 966 122422 608 722 123266 76 599 617 705 124081 151 45 96 404 36 823 125110 343 682 831 54 126020 94 232 358 683 786 897 127013 173 217 50 506 11 980 128236 129117 94 226 674 737 811.

130167 212 418 90 848 77 131013 148 456 590 966 132054 121 777 843 133153 257 361 87 792 134084 348 808 135037 478 557 704 99 136392 626 79 987 137095 149 205 71 501 547 90 138298 358 438 87 730 850 36 139242 733 882 939.

140110 370 668 834 141106 14 344 746 142054 79 387 635 143027 186 316 479 559 601 144342 420 145049 818 419 85 146031 243 324 852 147569 95 625 924 148003 183 371 556 758 515 149134 77 280 601 771 837.

150237 306 578 748 54 821 59 984 151128 841 152161 497 681 735 153100 358 98 451 769 946 154323 593 727 155108 565 687 880 156064 595 886 914 157627 68 90 882 158120 809 926 159035 77 197 426.

160038 141 73 454 664 727 989 161167 354 597 803 162229 37 782 847 59 163285 732 70 823 97 975 164371 85 448 651 635 165058 323 452 426 166211 437 602 752 167060 286 311 808 19 419 32 168220 80 863 170 904 169243 383 513 62 659 726 59 87 811.

170799 172915 173071 293 319 87 421 531 38 49 174003 330 423 76 595 175307 462 622 754 912 176473 623 782 857 177075 484 696 952 69 178005 247 306 414 31 871 919 40 179173 373 420 707 19

Oszust udawał księdza

i wyłudzał datki dla biednych

Niebezpieczny aferzysta, 47-letni Celestyn Nowakowski, odpowiadał przed sądem, oskarżony o fałszerstwo dokumentów i oszustwo. Nowakowski podawał się za ks. Nowakowskiego, który był sekretarzem ks. biskupa polowego Gawlinę, wyłudzając od rozmaitych osób datki na cele filantropijne.

W czerwcu 1935 r. zwrócił się on telefonicznie do właściciela biura technicznego, przemysłowca Włodzimierza Szomańskiego, prosząc go o złożenie ofiary dla biednego człowieka, żyjącego w skrajnej nędzy. Aferzysta przedstawił się jako ks. Nowakowski. Szomański pozostawił dla Nowakowskiego kopertę, w której znajdowało się 100 zł. Na drugi dzień do biura zgłosił się jakiś mężczyzna i mówiąc, że przyszedł od ks. Nowakowskiego, zabrał kopertę.

W jakiś czas później, inż. Szomański otrzymał kilka jeszcze telefonów od rzekomego księdza i za każdym razem ofiarowywał po kilkadziesiąt złotych. Kiedyś jednak postanowił osobiście zetknąć się z ks. Nowakowskim, ażeby omówić z nim zorganizowanie planowej akcji filantropijnej. Okazało się, że telefon podany przez oszusta jest fałszywy, a także zatrzymywał z podziękowaniami od rzekomego księdza, podrobione.

Zorganizowano zasadzkę na sprytnego aferzystę. Kiedy zgłosił się on do biura po odbiór dalszego datku od inżyniera, został ujęty. W czasie dochodzeń okazało się, że oszust usiłował wyciągnąć większą sumę od ks. Jezuity, Kazimierza Wacha, nadsyłając mu list podpisany przez ks. bisk. Gawlinę. Ksiądz Wach zorjentował się, że sprawa jest nieczysta i pieniędzy nie wypłacił.

Rozprawa przeciwko bezczelnemu oszustowi wzbudziła w Sądzie Okręgowym zrozumiałe zainteresowanie. W charakterze świadków powołano m. in. ks. biskupa Gawlinę, który nie przybył do sądu, wobec czego proces odroczono.

Obrazy Siemiradzkiego zniszczone w Galerji moskiewskiej

Niedawno w Moskwie znacznemu uszkodzeniu uległy obrazy Siemiradzkiego, znajdujące się w Galerji Tretjakowskiej. Mianowicie na drugie piętro galerji dostały się kłęby pary wodnej, napływające z piwnic wskutek pęknięcia rury. Niezwłocznie po wypadku zawezwano specjalistów, którzy orzekli, że mimo uszkodzeń obrazy Siemiradzkiego będą mogły być odrestaurowane.

J. B. Priestley

BOHATER

34)

Dwu mężczyzn powoływało się na starą znajomość, choć nie przypominał sobie ani ich nazwisk, ani adresów. Jakiś jegomość proponował mu zrobienie w cudowny sposób majątku. Inny, strasznie zacietrzewiony w sprawie unikania pożarów, dawał do zrozumienia, że Charlie oddawna już powinien był się z nim skomunikować. Jeszcze jeden, który podpisał się krótko „Sierż.", zawiadamiał go, że podczas wojny zachował się w okopach, jak prawdziwy bohater, a teraz jest bezrobotny, zdycha z głodu, a nikt się nim nie zajmuje. Trzy ostatnie listy musiały pochodzić od obłąkanych, bo Charlie nic z nich nie zrozumiał, a nawet nie potrafił odcyfrować niewyraźnego pisma, choć porządnie męczył się nad listem, rozpoczynającym się od słów: „Bohaterze mych marzeń"...

Odkładał właśnie te listy, myśląc o tem, ilu jest dziwnych ludzi na świecie, gdy do pokoju wszedł młody człowiek z twarzą ciemną i pomarszczoną, jak pieczone jabłko — Hughson z „Trybuny Codziennej".

— Hasło dzisiejszego dnia to „rabunek", pładrujemy Londyn — oznajmił od progu.

— Co takiego? — spytał Charlie.

— Przedewszystkiem tak nie może być dłużej, — odparł wskazując ubranie Charliego. — Kupimy panu nowe ubranie, kilka nowych ubrań, skarpetki, obuwie, krawaty, wszystko. Będę dziś twoją chrzestną mamą, moje dziecko.

— Kto za to wszystko płaci?

— Sam sklep. Wszystko dają za ogłoszenia. Reklama, reklama — o to chodzi.

— Podług mnie, to tu wszystko jest reklama—burknął Charlie.

— Oczywiście, Reklama i używanie życia, to dzisiaj rządzi światem. Pójdziemy do „Magazynu Pana". Zna pan ten sklep? Największy magazyn męskich strojów w Londynie, w Wielkiej Brytanji, w Europie... — krzyczał to tak głośno, jakgdyby wygłaszał mowę w przepełnionej olbrzymiej sali. Albert Hall — ...na wschodniej półkuli! Nie Bóg ma w swojej opiece wschodnią półkulę ziemską! Czemu to nasz przyjaciel Kinney nie napisał jeszcze takiego artykułu? Następny świetny artykuł Hala Kinneya w najbliższą niedzielę: „Niech Bóg ma w swojej opiece naszą półkulę!"

— Widzę, że pan jest w dobrym humorze?

— W cudownym, cudooownym! Ale to pan powinien się dziś radować. Przydzielono mnie do pana poto, abym swoim nieporównanym stylem opisał pańskie niezwykłe uczynki i słowa. Tak, muszę tem dokładnie wypełnić całą pustą kolumnę gazety. Widzę właśnie, że przeczytał pan już korespondencję; czy mógłby mi pan coś opowiedzieć o tych listach? Zwięźle, jędrnie a ciekawie; poprostu a śmiało i po bohatersku.

— Warjackie bazgroły...

— Hm! No, dobrze, ale czy to można zużytkować? Wątpię. Niech pan weźmie kapelusz. Zapowiedziałem w „Magazynie Pana", że zaraz tam przyjdziemy.

„Magazyn Pana", ogromny, nowy gmach, podobny do „Nowego Cecila", choć nieoświetlony tak wspaniale, ani tak przesadnie ogrzany, imponował zato klasztorną ciszą i spokojem.

Charlie nigdy w życiu nie widział takiego magazynu. Wszyscy sprzedający ubrani jednakowo w czarne marynarki i spodnie w paski, stali uroczyście, jak młodzi klerycy czy zakrystjanie. Tu i ówdzie w szklanych gablotach wyłożonych ciemnym pluszem jaśniały niepokalaną bielą kołnierzyki po szylingu sztuka. Ani śladu tego natłoku pudeł z zielonego kartonu, jaki charakteryzował sklepy znane Charliemu. Magazyn robił wrażenie czegoś pośredniego pomiędzy kościołem a muzeum.

— Hasło: Usługa i hokus - pokus — mówił Hugson.

— Wszyscy tu wyglądają, jakby mieli nie sprzedawać koszule, tylko sprawić im pogrzeb. Coby się działo, gdyby pan zażądał na całe gardło pary kościanych spinek po pensie i rzucił dwupensówkę na ladę!? Katastrofa! Wszystkoby się zapadło i zostałby pan sam w ciemnej próżni, wśród przeraźliwych wołań duchów. Tak jest tu-taj. Ale już idą do nas.

Nastąpiła prezentacja. Charlie niebardzo rozumiał, kim są ci wszyscy ludzie. Poznał tylko dwu nieodstępnych fotografów.

— Ma pan jakiś pomysł? — spytano Hughsona.

— Nie, dzięki Bogu!

Zato pytający miał. Twarz mu błyszczała, był w gorączce:

— Zrobimy to na punktualność, rozumie pan?

— Rozumiem, — odpowiedział z powagą Hughson— na punktualność.

(D. c. n.).

Awanturnicze przygody Ibara

Jak się robi karjerę w Ameryce Południowej?

Nazywają go ojcem Ibarem. Dlatego ojcem, że był kiedyś w seminarjum duchownem, był również ten awanturnik policjantem, dyrektorem i reformatorem więzień boliwijskich, szefem tajnej policji, czemś w rodzaju Rasputina. Dziś liczy 72 lata, a jego inteligencja, jego złośliwość, podstępność, zuchwalstwo w dalszym ciągu dodają mu bodźca do awanturniczych przygód i jeśli na terenie Peru zapytacie o ojca Ibara— każdy uśmiechnie się i opowie wam o jego niezwykłych aferach i wyczynach.

DUCH NIESPOKOJNY.

Należy wiedzieć, że kiedy wybuchła wojna między Boliwją i Paragwajem i zbiegli się tam ze wszystkich stron żołnierze i różni awanturnicy — niedobitki wszystkich wojen i rewolucyj południowo - amerykańskich w latach ostatnich. Przybywali uczyć tego, czego inni jeszcze nie umieli, co jeszcze było dla nich obce. Poprostu przybywali zdobyć z łatwością stopień pułkownika czy generała i spróbować czy nie uda się jednocześnie zdobyć i fortuny.

W takim właśnie charakterze przybył i dezerter z seminarjum duchownego, dżentelmen o bujnej przeszłości — już 62-letni Ibar. Przeszłość Ibara: syn Indjanki i kolonisty (papa był woźnicą) miał zawsze żyłkę awanturniczą. Po opuszczeniu seminarjum, pełen temperamentu, młody człowiek poświęca się życiu politycznemu. Był nawet kilkakrotnie wybrany posłem. Podczas rewolucji Ibar zmienia zawód. Powierzają mu dowództwo bataljonu wojska rewolucyjnego i Ibar zostaje pułkownikiem. To było w epoce, w tej dobrej epoce, kiedy w Boliwji rządy pozostawały w ręku prezydenta Porfirio Diaza i młody pułkownik wkrótce wybił się i nawet po ukończeniu wojny zdobył sobie zaufanie i poważne stanowisko. Wkrótce wysyłają go do Europy, aby zapoznał się tam z systemem domów karnych i organizacją więzień. Jednem słowem, młody Ibar staje się specem od więziennictwa. Odwiedza Anglję, Belgję, Hiszpanję i Italję i powraca bogaty w doświadczenie i bardziej niż kiedykolwiek żądny przygód. Krew metysa pulsuje w jego żyłach i kiedy na terenie Meksyku wybucha rewolucja — Ibar przerzuca się tam w nadziei, że stanie na czele armji malkontentów. Tak więc Ibar, syn Indjanki, mierzył bardzo wysoko. Jak wyglądała realizacja marzeń?

WŚRÓD REWOLUCJI.

W czasie prześladowań religijnych, ktoś doniósł, że Ibar jest b. duchownym. Pogłoskę tę podchwytują jego przeciwnicy jako motyw ujemny w jego karjerze i Ibar opuszcza na jakiś czas Meksyk. Jakież są dalsze jego dzieje? Zwiedza po kolei wszystkie stany w Ameryce środkowej. Osiedla się na jakiś czas na Kubie, w kraju, który przypominał mu nieco jego ojczyznę przez swoje ciągłe rewolucje. Wreszcie trafia do Ekwadoru, gdzie otrzymuje stanowisko dyrektora Sztuki i Rzemiosła w Portó Vejo.

Jego sława zaczyna rozbrzmiewać w całej Ameryce. Ba, Ibar staje się osobistością wybitną i poważaną. Z Peru zwrócono się do niego, aby udzielał swych cennych i światłych rad partji stojącej przy prezydencie Plaza, która postanowiła wystąpić przeciwko rewolucji, wznieconej przez gen. Concha. Była to jedna z tych rewolucyj peruwjańskich, które wybuchają jak burza i przemijają również szybko, pozostawiając trochę trupów i dużo niesnasek.

DALSZE DZIEJE AWANTURNICZEGO IBARA

W tym czasie, a było to w epoce wielkiej wojny — sytuacja sprzyjała awanturniczym i zmiennym gustom Ibara. Decyduje się też opuścić Ekwador i udaje się w wędrówkę wzdłuż Peru. Po przybyciu do portu Calao, gdzie rodziła się właśnie nowa rewolucja, postanawia zatrzymać się w Limie i oddać się do dyspozycji prezydenta Léguia. Taki typ spod ciemnej gwiazdy, jak Ibar, zawsze może się przydać. I znów szczęście sprzyja Ibarowi. Zostaje dyrektorem seminarjum w Chachapoyas, a wkrótce potem prezydentem miasta Urquil.

Podczas swojego pobytu w Peru kilkakrotnie pała żądzą przejścia przez granicę i odwiedzenia Meksyku. Udaje mu się to trzykrotnie w sposób bardzo zakonspirowany i wtedy dostarcza rewolucjonistom broni i amunicji. Jednak podczas ostatniej wyprawy poznano go i mógł dopiero przekroczyć granicę w tym dniu, kiedy udał się zamach na prezydenta Obregon'a.

JESZCZE JEDEN ZAWÓD

Rewolucja w Peru triumfowała, ale Ibar zorjentował się, że nie ma tam już nic więcej do roboty, że zresztą zaczyna dąć dla niego niepomyślny wiatr. Ibar, człowiek o bujnej przeszłości i rozkochany w urozmaiceniach życiowych, postanawia jeszcze raz zmienić zawód i miejsce pobytu. Ten awanturniczy starzec udaje się do Boliwji w pierwszych miesiącach roku 1930 i osiedla się w Cochabamba i samozwańczo mianuje się proboszczem w pewnem małem miasteczku. Ale to zajęcie po paru miesiącach nie odpowiada mu i oto porzuca prebendę, aby zająć bardziej intratne stanowisko — dyrektora więzień w Cochambamba. W tym zakresie robi dalej karjerę i prezydent republiki mianuje go generalnym inspektorem policji i więzień w całej Boliwji.

DALSZE AWANTURY

To byłby już szczyt karjery. „Ojciec" Ibar osiedla się w La Paz i zabiera się energicznie do pracy. Nie wyprowadza nikogo z błędu i w dalszym ciągu odgrywa rolę duchownego, a jednocześnie enérgicznie spełnia swoje obowiązki naczelnika policji. Niebrak w spełnianiu tych obowiązków i momentów pikantnych. Jeśli tylko zachodzi potrzeba wysłania patroli do dzielnic miasta o nieco podejrzanej sławie, — patrolom przewodniczy sam Ibar. Jego stanowisko nie przeszkadza mu do knowań i intryg przeciwko rządowi i jeśli wybuchają rewolty, to napewno macza w nich ręce onże Ibar.

PEWNA NOC NA CMENTARZU W GUAQUI

W r. 1932 zdarzyło się tak, że jeden z ochotników armji boliwijskiej został podejrzany o szpiegostwo i uwięziony. W jakiś czas potem postawiono go przed trybunałem wojennym. Śledztwo nie wykazało jego winy wskutek czego zapadł wyrok, skazujący go tylko na opuszczenie terytorjum boliwijskiego. Funkcją odprowadzenia podejrzanego o szpiegostwo — obarczono właśnie Ibara. Eskortował on ochotnika wraz z czterema żołnierzami. Miał go eskortować do Guaqui i tam wsadzić na statek peruwiański. Kiedy przybyli na miejsce, kapitan statku oczekiwał już na przejęcie banity. Wtedy jednakże bez jednego słowa wyjaśnienia Ibar, samozwańczy duchowny Ibar, polecił więźniowi udać się za sobą na cmentarz w Guaqui. Wszelkie opieranie się było zbyteczne. Zdala tylko słychać było okropne, bolesne wycie skazanego na banicję. To Ibar rozprawiał się z eskortowanym. Potem ciszę nocną rozbiły cztery wystrzały — kule utkwiły w plecach eskortowanego Boliwijczyka. Sprawa była zlikwidowana. A Ibar — tłumaczył, że stanowczo więcej wart jest szpieg martwy niż szpieg żywy.

W La Paz, kiedy doszła wiadomość o samorządzie Ibara, jego prestiż osłabił się nieco. Ale potrafił wytłumaczyć, że nieszczęsny banita padł ofiarą zbuntowanych krajowców.

W parę miesięcy później polecono mu udanie się na wyspę Księżycową pośrodku jeziora, gdzie miał zająć się wzniesieniem wielkiego więzienia. To mu jednak nie odpowiadało. Atmosfera więzienia stanowczo wydała mu się mniej zabawną. Ibar opuszcza Boliwję i wraca do Peru. I narazie cała Ameryka południowa i środkowa oczekuje dalszego ciągu awantur i przygód 72-letniego Ibara. Spodziewają się, że jego niespokojny duch, jego indyjska krew, nie pozwolą mu dożyć spokojnie późnej starości i że napewno wda się w jakąś szaloną, krwawą awanturę.

Sprzęt przeciwgazowy na raty

Celem ułatwienia ludności cywilnej w Warszawie zaopatrzenia się w sprzęt przeciwgazowy, który może przydać się podczas ćwiczeń obrony biernej przeciwlotniczo - gazowej na terenie Warszawy, które będą organizowane oraz ewentualnie w czasie prawdziwego nalotu, zarząd okręgu L. O. P. P. w Warszawie organizuje ratalną sprzedaż sprzętu przeciwgazowego za pośrednictwem swego ośrodka propagandowego, mieszczącego się przy ul. Św. Krzyskiej 12, dokąd należy zgłaszeć się po wszelkie informacje i zakupy sprzętu.

Co się stało?

Wczoraj: zwyżka temperatury
w Polsce, a w Pirenejach
lawiny śnieżne. W Brytanji
— optymistyczna nadzieja
na temat klauzuli wojskowej,
Wersalu i zbrojeń Rzeszy
i znów sir John Simon — minister
wbrew etykiecie się śpieszył
na rendez-vous do Genewy.
Lecz Laval istotą jest zmienną —
zdradził sir Johna Simona,
— sir John noc spędził bezsenną —
podczas gdy Laval z Tewfikiem
Arrasem — flirt niebezpieczny
prowadził i z Litwinowem
był poufale serdeczny
i szeptał do niego intymnie:
czy wie pan, że Francja się cieszy,
że Saara po plebiscycie
należeć będzie do Rzeszy.
Pozatem inne zwierzenia:
o nafcie w Mandżuko, Papenie,
że Alfons król się rozwodzi,
(ma zamiar wystąpić na scenie)
że radjo będzie w Toruniu,
a brak go jest w Guatemali,
że wikarówkę w Krakowie
będą znów budowali.

M. L. K.

Podróżuj samolotem



Wzorowa skocznia narciarska w Wysokich Tatrach w Czechosłowacji.

Marek Romański

100)

PODWÓJNE ZYCIE GRETY NIELSEN

Siostrzenica generała von Strelitz idzie do swego pokoju. Ogarnia ją coraz większe zwątpienie. Owłada nią coraz większa rozpacz. Czuje się zupełnie bezradna. Co robić? Jak odwrócić nieszczęście, które nad nią zawisło? Przychodzi jej do głowy tysiące wybiegów, a wszystkie nic nie są warte i na nic się nie zdadzą. Przychodzi jej do głowy tysiące pomysłów, poza tym jednym, by zrezygnować z dalszej pracy. Ta droga wyjścia jest niemożliwa, jest zupełnie zamknięta. Greta wie, że nie może zrobić tego teraz, gdy jest już na śladach, gdy zaczynają wyłaniać się możliwości zdobycia upragnionej formuły „czarnego krzyża". A ucieczka byłaby jedynym sposobem ratunku.

Jest dzień ponury i mglisty, przytłaczający beznadziejną atmosferą szarzyzny. Bezradność Grety staje się tak wielka, że przechodzi niemal w rozpacz. W pokoju dziewczyny wisi nad łóżkiem prosty, czarny, drewniany krzyż. Spojrzenie Grety Nielsen kładzie się na tym krzyżu. Uświadamia sobie, że nazwę tego symbolu miłosierdzia, przebaczenia i pokoju nosi gaz, będący najbardziej niszczycielską i morderczą substancją, jaką kiedykolwiek wymyślili ludzie.

Kobieta-szpieg podchodzi do krzyża, pochyla głowę i usta jej zaczynają się poruszać żarliwą modlitwą. Greta Nielsen rzadko się modli, tym razem jednak zatapia się zupełnie w kontemplacji i na chwilę zapomina o całym tym świecie walki, oszustw i podstępów, w których żyje, w którym walczy, w którym sama buduje swe powodzenie na oszustwach, fałszu i podstępie. Wie, że chociaż zła jest jej sprawa, w tym krzyżu tylko może teraz szukać ratunku.

Modlitwa uspokaja ją i napełnia rezygnacją, Zrobi wszystko to, co będzie w jej mocy — a reszta należy już do sił wyższych.

Przez następne dni jest jakby zgaszona. Przypomina człowieka, który widzi wielkie niebezpieczeństwo, a nie wie, jak go uniknąć. Myśli jej obracają się stale i uporczywie wokół Svena Ahlberga.

W tym nastroju bierze udział w przyjęciu urządzonem przez generała von Strelitz i podejmuje profesora Halbana wraz z jego córką. Sili się wobec nich na uprzejmość, choć z trudem opanowuje swoje roztargnienie. Ani na chwilę nie może zapomnieć o tem, że każda upływająca minuta przybliża i zwiększa grozę, jaką niesie z sobą najbliższa niedziela.

Profesor Oskar Halban jest dostojnym starcem o długiej, białej brodzie i typowym wyglądzie uczonego. Gdy mówi, uśmiecha się często, a uśmiech ten jest jednym z tych, które podbijają serca. Greta patrzy na niego, obserwuje jego wysokie czoło, mądre oczy i łagodność, jaka maluje się w rysach jego twarzy i pamiętna słów generała von Strelitz nie może wprost zrozumieć, iż ten właśnie pogodny starszy pan jest wynalazcą najstraszliwszej broni, która w najbliższej wojnie kłaść będzie pokotem tysiące żołnierzy i tysiące miast zamieniać będzie w pustynie.

Truda Halban jest przemiłą młodą dziewczyną, nie mającą w sobie nic z Niemki. Szczupła, przystojna brunetka, będąca raczej typem Francuzki, szczebiocze nieustannie i śmieje się, a choć jest mało zajmująca dla Grety, kobieta-szpieg stara się być wobec niej uprzejma i nawet serdeczna i wie w jakim celu to robi. Jeżeli tylko Sven Ahlbeg nie przyniesie jej zguby — Greta wierzy, że formuła gazu stanie się jej własnością.

Truda jest zachwycona siostrzenicą generała von Strelitz.

— Musimy się zaprzyjaźnić — mówi. — Już teraz pewnie długo zostaniemy w Berlinie, będzie mnie pani odwiedzać i to często.

Śmieje się do Grety, pokazując swe drobne zęby, a Greta potakuje jej. Oto właśnie chodzi. Truda Halban zdaje się czytać w jej myślach, mówiąc o tej przyjaźni.

A potem przychodzi niedziela — ta właśnie niedziela, której w żaden sposób nie można było uniknąć i do Berlina przyjeżdża inżynier Sven Ahlberg.

Sven Ahlberg jest przystojnym, wysokim i smukłym mężczyzną o jasnych blond włosach, otwartych szczerych oczach i twarzy, z której bije energja. Jest trochę zbyt wysoki i dlatego niektóre jego ruchy wydają się niezgrabne. Siostrzenica generała von Strelitz tak go sobie właśnie wyobrażała. Tak właśnie musiał wyglądać ten Szwed, który kochał Gretę Nielsen i córka kupca ze Sztokholmu mogła być naprawdę szczęśliwa, iż ją pokochał.

Gdy przed willę generała zajechała taksówka, z której wysiadł nieznany mężczyzna i gdy rozległ się ostry dźwięk dzwonka, naciśniętego u furtki jego ręką, agentka wywiadu doznała nagle uczucia ogromnej ulgi. Ulgi, że niebezpieczeństwo przez kilka dni tak dalekie i niematerjalne, stało się wreszcie czemś realnem i bliskiem, że może mu spojrzeć w oczy. Nadeszła decydująca chwila i zastała Gretę całkowicie spokojną. Czuła tylko chłód w skroniach, gdy wychodziła do mrocznego przedpokoju na przywitanie przybyłego.

— Przyjechałem, Greto. — usłyszała niski głos, drgający opanowywanem wzruszeniem.

Mówił w swym ojczystym języku i Greta odpowiedziała po szwedzku.

— Dzień dobry, Sven! Nie widzieliśmy się dość dawno.

Brzmiało to prosto i panna Nielsen dziwiła się sama sobie, iż tak niewymuszenie wpowiedziała słowa przywitania.

Dłoń jej znalazła się w jego szerokiej męskiej dłoni. Greta uczuła naraz, że Ahlberg przyciąga ją lekko ku sobie. Dotknął ustami jej czoła, lecz dziewczyna delikatnie uwolniła się z jego objęć.

Ahlberg nie zareagował zupełnie na ten gest niechęci, jakgdyby go nawet nie dostrzegł.

Przeszli do pokoju i tam dopiero, w pełnem świetle, mógł młody inżynier przyjrzeć się dziewczynie. Śledziła pilnie jego wzrok i zdawało się jej, że w oczach jego zamigotało, jakby zdumienie.

— Ale ty ogromnie zmieniłaś się, Greto — rzekł z pewnem wahaniem. — Nie widzieliśmy się blisko dwa lata. To kawał czasu.

(D. c. n.).

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony 6.66.99 (sekretarjat, dodatkowy red. naczelny); 6.66.62 (dział polityczny i ekonomiczny) 6.56.64 (dział miejski i liter.-art.); 6.66.59 (międzymiastowy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 4 — 6 pop.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64 Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa wraz z „Tygodnikiem Literacko-Artystycznym" zł. 2.90 miesięcznie; wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.90 miesięcznie.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł., w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr., na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty (specjalne) — 1.50 zł., lekarskie — 30 gr. Nekrologja po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy, a tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty specjalne cyfrą (Kom.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Wydział ogłoszeń: Zgoda 1, tel. 691-56 — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz.
Kierownik: Tadeusz Ucieszyński.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666-64. Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA